DZIS 16 STRON. -- DODATEK LITERACKI. -- MODA

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. II.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 2 maja 1932 Nr. 118

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 103-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zamach szanghajski nie utrudni rokowań japońsko-chińskich o zawieszenie broni

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn 30. 4. (L) W związku z wczorajszym zamachem bombowym w Szanghaju odbyła się dziś w Tokio rada ministrów, na której postanowiono nie łączyć kwestji układu w sprawie zawieszenia broni z zamachem na władze japońskie, ponieważ został on wykonany nie przez Chińczyka i w dodatku na terenie zajętym przez wojska japońskie, na którym odpowiedzialność za służbę bezpieczeństwa objęły władze japońskie. Uchwalono dalej pozostać na dotychczasowem stanowisku w kwestji zawieszenia broni, a nawet postarać się o przyspieszenia zakończenia rokowań w tej sprawie.

• • •

Szanghaj 30. 4. PAT. Launen-Kan, chiński minister spraw zagranicznych, przesłał na ręce posła japońskiego w Charbinie, Szigenitsu, wyrazy współczucia z powodu wczorajszego zamachu.

Zgon jednej z ofiar zamachu

Paryż 30. 4. (B) W szpitalu japońskim w Szanghaju zmarł dziś prezes kolonji japońskiej w Szanghaju, który podczas wczorajszego zamachu bombowego odniósł ciężkie rany. Stan rannego posła Szigemitsu jest również bardzo ciężki. Generałowi Uyeda musiano amputować palce u nogi.

• • •

Paryż 30. 4. (B) W związku z zamachem bombowym w parku Hongkiu pod Szanghajem władze japońskie aresztowały również obywatela amerykańskiego Hibbarda, którego jednak na interwencję konsula amerykańskiego zwolniono.

Komisja mieszana Ligi Nar. w Szanghaju

będzie powołana do przeprowadzenia wycofania wojsk japońskich

Uchwała Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa 30 4 (K) Zwołane w celu zajęcia się konfliktem chińsko- japońskim nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś przed południem posiedzenie jawne pod przewodnictwem belgijskiego min. spraw zagranicznych Hymansa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący Hymans wyraził swoje współczucie dla ofiar zamachu bombowego w Szanghaju. Delegat japoński złożył mu za to podziękowanie. W dalszym ciągu Hymans złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań w Szanghaju i Genewie oraz wyraził swoje zadowolenie, iż od kilku tygodni zapanował w Szanghaju spokój i zaniechano dalszego rozlewu krwi. Również z zadowoleniem stwierdza, że układ chińsko japoński w sprawie zawieszenia broni znajduje się w przededniu podpisania. Hymans przedłożył następnie Zgromadzeniu uchwałę, przewidującą utworzenie w Szanghaju komisji mieszanej, składającej się z delegatów państw zainteresowanych w Szanghaju, oraz Chin i Japonji, która uchwałami większością głosów ma rozstrzygać o wykonywaniu zobowiązań, zaciągniętych przez obie sporne strony, a przedewszystkiem ma ustalić najkorzystniejszy moment do wycofania z Szanghaju wojsk japońskich. Uchwała przyjęta została jednogłośnie. Delegat japoński wstrzymał się od głosowania. Po wyczerpaniu porządku dziennego Zgromadzenie Ligi odroczyło się aż do ponownego zwołania się.

—o—

40 ofiar zderzenia dwóch statków

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 30. 4. (B) Wedle doniesień z Tokio, w pobliżu Hiroszima zderzyły się dwa statki przybrzeżne, z których jeden uległ strzaskaniu i zatonął. Około 40 podróżnych zginęło. Dotąd wydobyto z wody zwłoki 15 osób.

Filipiny nawiedzone strasznym cyklonem

Nowy Jork 30. 4. (B) Donoszą z Manili, że wyspa Jolo, należąca do archipelagu Filipińskiego, nawiedzona została gwałtownym cyklonem. Miasteczko Jolo zostało prawie doszczętnie zniszczone. Parowiec „Reme de Dios" zatonął, a drugi parowiec został wyrzucony na brzeg. Są liczne ofiary w zabitych i rannych.

Parlament irlandzki znosi przysięgę na wierność królowi

Londyn 30. 4. (L) Po dłuższej burzliwej dyskusji sejm irlandzki w Dublinie przyjął dziś w nocy w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy, znoszącej przysięgę wierności dla korony brytyjskiej. Ustawa przyjęta została 77 głosami przeciw 71. Partja pracy głosowała za wnioskiem. Przed głosowaniem premjer de Valera wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że w sprawie przysięgi wierności zamierza pertraktować z rządem angielskim, ponieważ jest to kwestja czysto wewnętrzna, a pozatem konstytucja została Irlandji narzucona przemocą przez państwo silniejsze.

U progu nowego roku budżetowego

Minęły te czasy, kiedy dyskusja w związku z zamknięciem budżetowem obracała się dookoła problemów stanowiących jedynie fragmenty polityki finansowej państwa, zajmując się w sposób złośliwy lub rzeczowy krytyką jedynie pewnych posunięć nieodpowiadających danej grupie interesentów. Dziś toczy się dyskusja nad fundamentalnemi założeniami budżetu, nad problemem, czy cała struktura budżetowa kraju nie musi ulec kompletnej rewizji wobec katastrofalnego załamania gospodarczego całego społeczeństwa, załamania rozsadzającego ramy wszelkich kalkulacyj budżetowych. Budżet za rok gospodarczy 1931/32 zamknął się deficytem w kwocie 204 milj. zł. Na deficyt ten złożył się wyłącznie spadek wpływów skarbowych, wyrażający się w cyfrach absolutnych kwotą zł. 485.7 milj., zaś w stosunku procentowym o 18 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wydatki zmniejszyły się z kwoty 2.809.653 tys. w r. 1930/31 do kwoty zł. 2.466.130 tys. w r. 1931/32.

Stopień nasilenia kryzysu i zniszczenia siły nabywczej społeczeństwa wyraża się chyba najlepiej w spadku dochodów z ceł, które zmniejszyły się z kwoty zł. 257.548 tys. w r. 1930/31 do kwoty 156.848 tys. w r. 1931/32, czyli o 39 proc., zaś w stosunku do ubiegłych dwóch lat nawet o 61 proc. Wprawdzie odegrały tu pewną rolę zakazy przywozu, ale zastraszająco niski poziom importu nawet tych towarów, które nie są objęte zakazami przywozu, wskazuje, iż decydującą rolę odegrała w tym wypadku anemja finansowa społeczeństwa. Ten zanik siły płatniczej społeczeństwa charakteryzuje również spadek wpływów z podatku przemysłowego o 31 proc. w stosunku do ostatnich dwóch lat, mimo, że znaną jest przecież gorliwość naszych organów egzekucyjnych w ściąganiu tego podatku. Również drugi z najważniejszych podatków tj. podatek dochodowy uchwycony został spadkiem o 51.2 milj. zł. w stosunku do r. 1930/31, czyli o blisko 20 proc.

Zubożenie społeczeństwa odbiło się naturalnie i na wpływach z monopoli. Np. wpływy z monopolu spirytusowego spadły o 38 proc w stosunku do ostatnich dwóch lat, a mamy to do zawdzięczenia nietylko samemu zubożeniu społeczeństwa ale i ślepej polityce władz monopolowych, trwających przy wysokich cenach wyrobów monopolowych, przy ustawicznie spadających cenach wszystkich grup towarów.

Wobec tak ogromnego spadku najważniejszych źródeł dochodów budżetowych musiał naturalnie rząd ograniczać wydatki budżetowe dla zmniejszenia deficytu. Przyznać trzeba, że rząd przeprowadził daleko idącą kompresję wydatków budżetowych, choć niezawsze w właściwym kierunku. Wydatki poszczególnych ministerstw zmniejszyły się w następującym stosunku do ostatniego roku: Min. Przemysłu i Handlu o 48 proc., Rolnictwa o 51 proc., Robót Publicznych o 56 proc., a wydatki Ministerstwa Spraw Wojskowych o niecałe 2 proc. (dwa procent). Możnaby naturalnie snuć pacyfistyczne refleksje nad tem, czy z punktu widzenia gospodarczego jest bardziej celowe zmniejszanie wydatków budżetowych na roboty publiczne i ruch budowlany aż o 56 proc. i wydatków na sprawy wojskowe aż o... 2 proc. Ale cóż z tych refleksyj, skoro i tak „rzeczywista rzeczywistość“ w postaci opancerzonego ustawą budżetu wojskowego w kwocie 760 milj. zł. tj. 1/3 całego budżetu Polski, twardszą jest od wszystkich wskazań gospodarczych. Niewątpliwie sytuacja polityczna Polski jest ciężka wobec jej niekorzystnego położenia geopolitycznego i rząd nasz stara się zmniejszyć płaszczyznę tarć politycznych drogą uczciwej polityki pokojowej, ale wkońcu okaże się przecież konieczność zredukowania budżetu wojskowego który musi się w tym wypadku dostosowywać nietylko do każdorazowej sytuacji politycznej, ale i, — choćby w zmniejszonym udziale, — gospodarczej.

* * *

Deficyt budżetowy wynosi zatem, jak wspomnieliśmy, kwotę 204 milj. zł. Należy jednak zauważyć, że do deficytu tego dochodzi kwota 20 milj. zł. pobrana przez rząd tytułem bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, którą rząd zalicza do dochodu, nadto zaś nie można przejść do porządku dziennego nad faktem ograniczenia do najniezbędniejszego minimum wydatków renowacyjnych w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, albowiem „zaoszczędzone“ w ten sposób stokilkanaście miljonów zł. wstawione do przychodu mogą się srogo zemścić na przyszłych dochodach tych przedsiębiorstw, a prócz tego obniżają wartość ich i temsamem majątek państwowy. Tych „oszczędności“ nie można zatem z spokojnem sumieniem zaliczyć do działu dochodów budżetowych, albowiem są to części substancji majątku państwowego, który w żadnym wypadku nie może być identyfikowany z dochodem skarbowym.

Jak sfery rządowe informują, został deficyt budżetowy w całości pokryty, a to: operacjami pożyczkowemi, kredytem bezprocentowym w Banku Polskim, realizacją pewnej części państwowych papierów wartościowych oraz emisją bilonu. Ale po zużyciu tych środków na pokrycie deficytu skarbowego zmniejszyła się rezerwa bardzo poważnie i powstaje niepokojące pytanie, co będzie z obecnym budżetem, skoro obecne rezerwy skarbowe szacowane są optymistyczne na kwotę zaledwie 100 milj. zł, podczas kiedy wyliczony już teraz deficyt budżetu obecnego wynosi około 75 milj. zł. a urzędnik ministerstwa skarbu p. Borowicz oblicza na łamach urzędowej „Polski Gospodarczej“, że budżet bieżący jest o kwotę 500 milj. złotych nierealny. Gdzie wówczas znajdzie rząd pokrycie deficytu skarbowego, przy wyczerpanej sile płatniczej społeczeństwa, uniemożliwiającej emisję bonów skarbowych, czy też rozpisania pożyczki wewnętrznej na cele budżetowe, hermetycznego niemal zamknięcia międzynarodowych rynków finansowych dla kredytu długoterminowego — albowiem tylko taki wchodziłby ewentualnie w rachubę — oraz wyschniętych źródłach skarbowych z powodu zubożenia społeczeństwa?

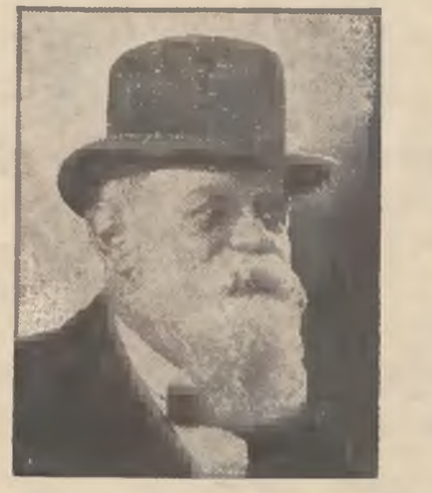
Państwo musi odbudować siłę płatniczą społeczeństwa! Bogactwo obywatela jest bogactwem państwa, ubóstwo obywatela jest zawsze przyczyną trudności finansowych państwa. Przedewszystkiem więc musi ustać proces niszczenia warsztatów handlowych i przemysłowych, jako głównych źródeł dochodów budżetowych. Ustrój podatkowy wymaga zasadniczej i gruntownej reformy, a przedewszystkiem zmiany frontu — obliczem ku podatnikowi. Zdajemy sobie naturalnie sprawę z tego, że w obecnej sytuacji skarbowej jest realizacja reformy podatkowej trudna do przeprowadzenia. Ale to chyba w niczem nie przeszkadza, aby reformę podatkową już teraz przygotowano i ustalono w zasadniczych zarysach, odkładając jej realizację do czasu pomyślniejszej konjunktury. Właśnie obecnie w okresie kryzysu muszą nasze władze skarbowe wyciągnąć wnioski praktyczne z funkcjonowania obecnego wadliwego ustroju podatkowego, albowiem zachodzi uzasadniona obawa, że w okresie pomyślniejszej konjunktury powtórzą się te same błędy, za które obecnie pokutujemy, a nauki idące z sytuacji doby współczesnej pójdą na marne. Z tych założeń wychodząc domagał się ustalenia obecnie reformy podatkowej Zjazd Samorządu Gospodarczego, w specjalnej temu zagadnieniu poświęconej rezolucji. Wprawdzie ustalenie reformy podatkowej z terminem realizacji w czasie późniejszym nie przyniosłoby bezpośrednich ulg materjalnych społeczeństwu, ale niewątpliwie stanowiłoby olbrzymiej wagi czynnik psychologiczny, dając zniszczonemu kupiectwu otuchę i nadzieję, że obecny niemożliwy stan nie będzie trwał wiecznie. Wszak sama myśl o obecnym ustroju podatkowym odstrasza wszelką inicjatywę gospodarczą, płoszy przedsiębiorczość ludzką i zabija ochotę do dalszego gospodarowania. Czyż nie jest uzasadnionem żądanie sfer handlowych, pokrywających największą w państwie część budżetu, aby państwo zrównało je w „ulgach“ z najmniejszym płatnikiem, tj. z rolnictwem? Dlaczego skala bonifikat dla rolnictwa jest znacznie wyższa, aniżeli dla handlu i dlaczego handlowi nie przyznano prolongaty w spłacie podatków do października 1933 r., tak, jak to przyznano rolnictwu? Dlaczego „ulgi“ podatkowe dla handlu odnoszą się tylko do podatku obrotowego, podczas kiedy dla rolnictwa odnoszą się do czterech podatków? Dlaczego warsztaty rolne objęte zostały ostatnio szeregiem przepisów chroniących je przed licytacją, kiedy warsztaty handlowe licytowane są bez żadnej ochrony i bez oglądania się na to, że z licytacją warsztatu kupieckiego ginie społecznie nietylko jednostka ludzka i nietylko egzystencja kupiecka, ale przedewszystkiem podatnik, a więc odpada cegiełka z fundamentu, na którym się wznosi cała konstrukcja budżetowa?

Tych „dlaczego“ dałoby się wyliczyć cały szereg. Stanowią one wspólnie głos rozpaczy części społeczeństwa najbardziej duszonego strasznym fiskalizmem. Głos ten zaczyna się przebijać do sfer rządowych, wywołując niepokojący pytajnik: co będzie z bieżącym budżetem?

W obliczu ciężkiej sytuacji budżetowej, gdy pomoc może nastąpić albo w drodze nieprzewidzianego ożywienia konjunktury, albo w drodze odbudowy siły płatniczej społeczeństwa, a specjalnie najważniejszego podatnika tj. handlu, — należy wytężyć siły w kierunku umożliwienia podatnikowi — oddechu. Z odbudową finansową podatnika, — zostaną odbudowane finanse państwowe — z dalszem jego niszczeniem, dalsze brnięcie w deficyty. Na tym odcinku funkcjonują jeszcze prawa ekonomiczne i o tych winien rząd pamiętać!

JÓZEF DIAMENT

Samobójstwo wielkiego przemysłowca angielskiego



Onegdaj donieśliśmy o samobójstwie Pawła R. Kuehnricha, jednego z największych potentatów angielskiego przemysłu stalowego. Tłem samobójstwa — kryzys.

Zabójca tancerki skazany na 8 lat więzienia

Warszawa, 30. 4. PAT. W dniu dzisiejszym wieczorem w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok, skazujący Zacharjasza Drożyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Igi Korczyńskiej, tancerki teatrzyku „Ananas“

Rita Gorgonowa przed sąde

Szósty dzień sensacyjnego procesu

Czyżby zwrot na korzyść oskarżonej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 30. 4. (T) Dzisiejszy dzień procesu był pierwszym dniem pomyślnym dla oskarżonej. Mianowicie orzeczenia rzeczoznawców nasunęły poważne wątpliwości co do tego, kto był sprawcą zbrodni. Gorgonowa w kilku miejscach przewodu płakała, jak małe dziecko.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący wystąpił ostro przeciwko brukowej prasie, która zniekształca sprawozdania, podając na kilkunastu stronach z tzw. stenogramów zniekształcony przebieg rozprawy.

JESZCZE ŚLADY KRWI

Jako pierwszy zeznaje *świadek Władysław Drotek*, wywiadowca policji, który w ośm dni po zbrodni, w czasie rewizji w willi w Brzuchowicach znalazł ślady krwi na szybie mieszkania ogrodnika Kamińskiego. Kamiński zapytany co te ślady oznaczają, powiedział, że Gorgonowa natychmiast po zbrodni zapukała do okna i że stąd zapewne pochodzą te ślady krwi.

W dalszym ciągu odczytano zeznania świadków, którzy z różnych przyczyn nie zjawili się w sądzie, przedewszystkiem odczytano zeznania świadka Czajkowskiego pasierba dra Csali, który zawarł dość bliską znajomość z Gorgonową. Krytycznej nocy obudziła go matka, a kiedy przybył do Zaremby, zauważył Gorgonową, której wystawała z pod futra, na jakie 30 cm. koszula seledynowa. Gorgonowa miała ręce schowane w futrze, jakby chciała je ukryć. Przewodniczący odczytuje następnie zeznania świadka inż. Arletta. Gorgonowa skarżyła się przed nim, że Zaremba ją zdradza. Swiadek zauważył kilkakrotnie Gorgonową o zbiedzonym wyglądzie. Pytał o to Zaremby, który mu powiedział, że Gorgonowa wygląda tak po spędzeniu płodu, ale on nie jest przyczyną tego.

Co orzekli lekarze-znawcy

Z kolei następuje kulminacyjny punkt dnia dzisiejszego, a mianowicie zeznania biegłych. *Pierwszy znawca dr. Piro odczytał*

PROTOKÓŁ SEKCJI ZWŁOK ZAREMBIANKI

Na głowie zauważono 3 rany i oprócz tego rankę nad brwiami. Z części rodnych sączyła się krew. W okolicy części rodnych nie stwierdzono śladów nasienia męskiego. Błona dziewicza była przerwana.

REZULTAT BADANIA ŚLADÓW KRWI

Zeznaje *znawca chemik prof. Westfalewicz*, który oświadczył, że zbadał następujące przedmioty: futro, chusteczkę, świecę, pantofle, bieliznę Gorgonowej, bieliznę Romy, koszulę damską dzienną i nocną, koszulę dzienną i nocną Zaremby itd., razem 31 przedmiotów. Badanie rozpoczęto od stwierdzenia, do jakiej grupy należy krew oskarżonej. Stwierdzono, że *krew Lusi* należy do grupy „A“, a krew oskarżonej do grupy „O“. Na tylnej dolnej części futra znaleziono krew oraz plamę, zawierającą składniki kału. Pantofle nie wykazały barwika krwi. Na świecy w połowie jej długości zauważono minimalne ślady barwika krwi. Bluzka damska pod pachą ma ślady krwi, należące do grupy o. Chusteczka damska nie wykazuje pomimo powalania jej pyłem węglowym barwika krwi. Koszulka dziecinna nocna posiada, krwawą plamę w okolicy piersi, należącą do grupy o. Koszula Zaremby ma również plamę należącą do grupy o. Na koszuli dziennej damskiej znaleziono krew, pochodzącą z menstruacji. Slady na drugiej koszuli wykazują przynależność do grupy o. Kawałki krwi na pościeli denatki, na dywanie, kołdrze i ułamanej zapałce wykazują przynależność do grupy a. Drzazga między futryną drzwi wewnętrznylch z halu nie wykazuje barwika krwi, drzazga z drzwi prowadzących do piwnicy zawiera barwiki krwi niewiadomej grupy. Popiół i świeca w sypialni Zaremby po chemicznem zbadaniu nie wykazują żadnych śladów utkania tekstylnego. (Zatem w piecu Zaremby nie została spalona żadna materja tekstylna. Idzie w tym wypadku o zaginioną koszulę Gorgonowej. Nie wyklucza to jednak spalenia koszuli w piecu innego pokoju. Na szybie mieszkania Kamińskiego stwierdzono barwik krwi niewiadomej grupy. Znajdujące się na szybie włosy były barwionym włosem zwierzęcym.

Z kolei odczytano protokoł oględzin ręki Gorgonowej. A więc stwierdzono cały szereg ran długości od 2—15 mm. Po rozebraniu się Gorgonowej do naga nie stwierdzono żadnych obrażeń na calem ciele. tylko w okolicy krzyży zauważono resztki kału i drobne ślady krwi na koszuli.

PRZYCZYNA ŚMIERCI Ś.P. LUSI ZAREMBIANKI.

Po przerwie odczytano opinję rzeczoznawców dra Piro i dra Dadleza w sprawie śmierci denatki. A więc denatka zmarła wskutek pęknięcia czaszki, połączonego ze stłuczeniem mózgu i wylewem krwi do czaszki. Samo pęknięcie czaszki jest bezpośrednią przyczyną śmierci. Pęknięcie zostało spowodowane od ciosu jakiemś tępem narzędziem. Druga grupa obrażeń powstała wskutek urazu narzędziem tępokrawędzistem. Druga grupa obrażeń powstała wskutek urazu narzędziem tępokrawędzistem.

OHYDNE ZNIEWAŻENIE ZWŁOK

Stwierdzono trzy obrażenia pochwy, jedno z nich drobne szczelinowate na zewnątrz, dwa następne wewnątrz pochwy, jedno poza błoną dziewiczą. *Wszystkie te obrażenia nie miały podbiegnięć krwawych. Wskazuje to na to, że obrażenia te zostały zadane po śmierci lub w agonji.* Obrażenia te zostały zadane przez wsunięcie do pochwy jakiegoś narzędzia tępego z wielką siłą, przyczem wepchnięto do pochwy palec, względnie palce, Znaleziono tylko dwa obrażenia i ślady obrony na rękach.

NARZĘDZIE ZBRODNI

Przewodniczący: Pan stwierdza, że uszkodzenie zadane w okolicy skroni zadano narzędziem tępem, względnie zaś tępokrawędzistem. Czy tym dżaganem można było dać tę obrażenia?

Dr. Piro: Pierwsze obrażenie i pęknięcie kości mogły powstać wskutek uderzenia płaską powierzchnią dżagana zadanego siłą, lecz wygląd zewnętrznych ran wskazuje na to, że uraz nastąpił przez miękki przedmiot, np. przez włosy lub przez koc. O ile chodzi o rany na lewej stronie, nie można ich tak prosto wytłomaczyć uderzeniem dżagana. Naogół jest mało prawdopodobne, by zadraśnięcie kości zostało zadane uderzeniem dżagana. Inne rany mogły powstać przez uderzenie dżagana. Nie jest wykluczonem, że draśnięcie kości powstało przez pociągnięcie powierzchnią narzędzia. Naogół rany te nie odpowiadają bez zastrzeżeń temu narzędziu. Trzy rany, pewne zadraśnięcia mogłyby być ewentualnie przez dżagan zadane, lecz czwarta rana nie mogła być zadana dżaganem.

W tem miejscu obrońca prosi, aby najpierw był pytany tylko jeden rzeczoznawca, a drugi ażeby opuścił salę, co się też stało.

Obrońca: Powiedział pan doktor, że wątpi, czy czwarta rana była zadana tem narzędziem.

Dr. Piro: Prawie wykluczonem jest zadanie tej rany krawędzią, natomiast nie jest wykluczonem, że została ona zadana tem narzędziem przy przyciągnieciu.

Kulminacyjny moment

Obrońca: Czy może mi pan powiedzieć, czy mord dokonany narzędziem tej kategorji z taką siłą wskazuje na to, że został on dokonany przez mężczyznę, czy też kobietę? — *Raczej przez mężczyznę*. (Na sali olbrzymie poruszenie). — Czy obrażenia pochwy wskazują na to, że mamy do czynienia z wypadkiem na tle mordu z lubieżności? — *Rozum nakazuje przypuszczać, że to mógł być mord z lubieżności*

Prokurator: Pan uważa, że mord ten został popełniony raczej przez mężczyznę, niż przez kobietę? — — **Tego nie powiedziałem.** — **Obrońca stawia jeszcze** raz pytanie. Dr. Piro: *Na pewno nie można odpowiedzieć. Myślałem, że pan obrońca pyta o mord w ogólności.*

Prok.: Czy uszkodzenia, zadane przez mężczyznę z lubieżności różniłyby się od uderzeń kobiety, która chciała tylko upozorować mord seksualny? Czy są jakie odróżniające cechy? — Niema żadnych odróżniających cech.

Wchodzi drugi rzeczoznawca docent dr. Dadlez, którego opinja co do przyczyn śmierci Zarembianki jest identyczna z opinją pierwszego rzeczoznawcy.

Przew.: Czy te obrażenia mogły być zadane tym dżaganem?

Dr. Dadlez: Dżagan waży 2.85 kg. Po uderzeniu nim dochodzi do pogruchotania kości czaszki. ale jeżeli uderza się nim z nieduża siłą zbliska, nie gruchocze czaski. Dlatego dżaganu ostatecznie wykluczyć nie można.

Obrońca: Czy kategorja narzędzia, siła i sposób zadania cięć oraz okolica obrażeń budzą przypuszczenie, że mordu dokonał raczej mężczyzna, czy kobieta? *Jeżeli chodzi o podejrzenie, to raczej przez mężczyznę. Wszelkie morderstwa połączone z uszkodzeniem części rodnych dokonywane są przez mężczyznę.*

(Dokończenie sprawozdania z rozprawy podajemy na stronie 14-ej).

...Rola o-
...stopado-
...wyrazisto-
...nostki je-
...żne, lub
...się oczywi-
...ze strony
...jeśli odcho-
...ęzieniem, bo
...lata, a drugi
...giczne procesy

...y musieli — mam
...w — skończyć z po
...awdzie przyjemna i
...nych oraz gospodar-
... jak widać, dość nie-
...szych młodych ludzi na
...nie się im i ich rodzi-
...ary są, prawdą a Bo-

...echętnie i z bólem serca,
...a metod, które szowinisty
...Rumunji i w Niemczech kul
...ałem i z takiem powodze-
...popłaca, ba, co gorsza naraża
...e następstwa. Dlatego powia-
...gromami!

... również odstąpić od demolowa-
...ia sklepów oraz od wybijania
...a z temi szybami musimy sobie
... pokój! Unikajmy szyb, okrążaj-
...m łukiem. A już na litość boską nie
... szyb w kościołach i klasztorach! Je-
...nie już trzeba jakąś szybę wybić, to
...amy sklepów lub mieszkań prywat-
...zy musi to akurat być klasztor albo ko-

...ym jednak zdania, ażeby nawet szyb skle
...ych i prywatnych nie rozbijać. Mniej to nie-
...ezpieczne niż szyba kościelna, ale zawsze nie-
rozbicie jest bezpieczniejsze. Wogóle radziłbym wszystkim moim współwyznawcom, ażeby zaprzestali jakichkolwiek ekscesów i pogromów. Nie będą wówczas musieli łamać sobie głowy nad histor jozofją wyroków sądowych. Zduśmy płomień nienawiści, jaki płonie w naszych duszach — cóż bowiem winni są temu biedni nasi sąsiedzi, że kiedyś, przed wiekami palono ojców naszych w Hiszpanji na stosach? Oni nas wszakże lubią, nie tykają nas, a my — urządzamy przeciw nim ekscesy i pogromy! Co za barbarzyństwo!

Pepin

Z EKRANU

„Jej Ekscelencja — miłość"

(Kinoteatr „Apollo")

Tytuł jest właściwie degradacją, bo miłość nie jest wcale ekscelencją, lecz słusznie pretenduje do miana królowej życia. Nie będziemy się jednak spierać z wielkim reżyserem niemieckim Joe Mayem, który jest mistrzem nietylko filmów monumentalnych, lecz produkuje też filmy lekkie, skoczne i ujmujące swym wdziękiem. Fabuła w tego rodzaju filmach schodzi na plan dalszy, bo oko nasze i ucho przykuwa bajeczna wprost technika. Wspaniały jest montaż Maya, który w dowcipny sposób łączy ze sobą rozmaite epizody. Ostatnia fotografja jakiegoś epizodu staje się pierwszą fotografją nowego epizodu. Przejścia między temi epizodami są niezwykle miękkie i pełne plastyki. Dla ilustracji przytoczyć można fragment z kartkami rozrzuconemi przez bohatera, który niejako bezpośrednio przemieniają się w białe gołębie na placu św. Marka we Wenecji. Albo rozbawiony i tańczący całym sobą bohater w barze przeistacza się nagle w taksamo rozbawionego i roztańczonego chłopca znajdującego się już nie w barze a pod prysznicem.

Ana Bella znana nam z filmów Claire'a jest artystką bardzo miłą, a gra jej jest naturalna i pełna swobody. Na najwyższe uznanie zasługuje strona muzyczna. U Maya muzyka dawno już przestała być tylko ilustracją, a stała się duszą filmu

Mossel.

Czy grozi nam posucha i nieurodzaj?

(p) Pytanie takie zadaje w jednem z pism berlińskich znany fachowiec, Dr. Karol Brandt, profesor berlińskiej Akademji rolnictwa.

Autor stwierdza, że ostatnio Europa ma za sobą kilka lat stosunkowo dobrych żniw zboża a także kartofli i że wedle zdawna przyjętej teorji po latach urodzaju następować zwykły „chude lata". Niestety prognozy aury zawodzą często mimo wzmożonych ostatnio barrzo wysiłków amerykańskich i sowieckich w kierunku pogłębienia wiedzy meteorologicznej. Za najlepszy instytut meteorologiczny, opracowujący przepowiednie na dłuższą metę, uważa prof. Brandt instytut przy uniwersytecie w Frankfurcie n. M.; instytutem tym kieruje prof. Baur, znany matematyk i meteorolog. Prognoza prof. Baura na rok bieżący, opracowana na podstawie materjału z 240 lat, przepowiada, że lato bieżące będzie niezwykle suche. Brak opadów atmosferycznych będzie się dawał we znaki szczególnie w lipcu i sierpniu. Także czerwiec nie będzie obfity w deszcze. Ale, nawet zdaniem prof. Baura nie jest to przepowiednia „niewzruszalna", zwłaszcza, że wybuch południowo amerykańskich wulkanów nie pozostał i nie pozostanie z pewnością bez wpływu na ukształtowanie się linji pogody w roku bieżącym.

Posucha prawdopodobna jest również także w związku z bezśnieżną zimą, jaką mamy za sobą. Brak śniegu w zimie przyczyni się również prawdopodobnie do pogorszenia się urodzaju w roku bieżącym. Należałoby też — wywodzi w dalszym ciągu prof. Brandt — pomyśleć zawczasu o środkach zapobiegających suszy, a więc przedewszystkiem o odpowiednim planie zasiewów idącym w kierunku forytowania rodzajów niewymagających szczególnie dużo wody i w zasiewaniu gatunków najbardziej chłonących wodę (owies, buraki) na gruntach najbardziej obfitujących w wilgoć. Środkiem zapobiegawczym może też być szczególnie zasianie celem wykorzystania resztek wilgoci z zimy, przed nastaniem suchych wiatrów majowych. Nie bez wpływu na wzmożenie wydajności urodzajów pozostają oczywiście nawozy sztuczne. Możliwości sztucznego nawożenia są w Polsce niestety tak szczupłe, że nie może ono poważnie wchodzić w rachubę.

„Niema złego coby na dobre nie wyszło" — powiada przysłowie. W naszym wypadku zły urodzaj wpłynąłby z pewnością na zwyżkę cen zboża i wogóle produktów rolnych. Odwracając jednak przytoczone przysłowie powiedzieć można również, że „niema dobrego coby nie wyszło na złe", podwyżka cen produktów rolnych w dzisiejszych czasach szalejącego przesilenia nie może być zbyt „sympatycznie" powitana w miastach.

Otwarcie wystawy przeciwgazowej i lotniczej

(rg) Wczoraj nastąpiło w Krakowie otwarcie wystawy przeciwgazowej lotniczej, zorganizowanej staraniem Miejskiego Komitetu Ligi powietrznej i przeciwgazowej. O godz. 12 w poł. licznie zebranych przed gmachem miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych i miejskich powitał wiceprezydent dr. Ostrowski, przedstawiając doniosły cel, jaki spełnić ma wystawa, uświadamiając społeczeństwo o straszných skutkach wojny lotniczo gazowej i sposobach jej przeciwdziałania. Poczem wojewoda dr. Kowalikowski dokonał otwarcia wystawy, przez symboliczne przecięcie wstęgi.

Wystawa stanowiąca przegląd środków używanych w atakach lotniczo gazowych, gromadzi równocześnie bogaty materjał, pouczający o sposobach zwalczania groźnego wroga powietrznego.

Obok wejścia ustawiono piękny pawilon krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, ilustrujący dotychczasową chlubną działalność tego towarzystwa i wykazujący, że w dziedzinie ratownictwa przeciwgazowego, pogotowie ratunkowe jest odpowiednio wyekwipowane. Obok mieszczą się aparaty umożliwiające podchwytywanie szmerów zbliżającego się z daleka samolotu, a temsamem ukrycia się na czas. Liczne manekiny, ubrane w różnego rodzaju ubrania, chroniące od żrącego działania gazów, rozstawione są po całej sali. Te samo dotyczy masek przeciwgazowych, których widzimy wielką ilość, stosownie do rodzaju gazu jakiemu przeciwdziałają.

Szereg tablic i rysunków ilustruje budowę i zastosowanie schronów przeciwgazowych, wreszcie straszne skutki, wywołane działaniem gazów na niezabezpieczony organizm ludzki. Działa artylerji przeciwlotniczej, wskazuje na możliwość walki z wrogiem powietrznym. Na samym środku sali, jak zresztą i przed budynkiem wystawowym, ustawiono zmontowany samolot, obok którego widzimy różne modele silników samolotowych.

W czasie otwarcia zaszedł drobny incydent. Jeden z żołnierzy zajętych przy demonstracji poszczególnych aparatów rozbił probówkę z luizytem, doznając przytem dotkliwych oparzeń. Przykra woń gazu unosiła się przez dłuższy czas na sali wystawowej, dając obecnym przedsmak przyszłej wojny gazowej.

WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKAD. otwarta codziennie od godz. 10—4, a w soboty i niedziele do godz. 6 wiecz.

WANDA WERMIŃSKA, słynna śpiewaczka dramatyczna, która nietylko na scenie, ale także i na estradzie czaruje swym cudownym sopranem, pełnym soczystego brzmienia, władając nim w sposób wirtuozowski, wystąpi dziś w niedzielę, 1 maja br. w Starym Teatrze. Program krakowski jest powtórzeniem programu koncertu wiedeńskiego, na którym artystka była entuzjastycznie przyjęta.

JASHA HEIFETZ W STARYM TEATRZE. Jeden z największych potentatów gry skrzypcowej, Jascha Heifetz, koncertować będzie w piątek, 6 maja br. w Starym Teatrze. Program koncertu tego genjalnego wirtuoza, którego występy w Ameryce ściągają 10-tysięczne audytorja słuchaczy, składa się z arcydzieł Beethovena, Bacha, Mozarta, Francka, Debussy'ego, Ravela oraz z oryginalnych melodyj hebrajskich wybitnego kompozytora Achrona, których Heifetz jest jedynym odtwórcą.

TEATR BEZROBOTNYCH „United Press" donoszą z Chicago o premjerze teatru składającego się wyłącznie z bezrobotnych. Premjerą była rewja, która się ogólnie bardzo podobała. Publiczność zjawiła się we frakach i toaletach wieczorowych podczas gdy aktorzy grali w swych codziennych podartych i zmiętych ubraniach. Tylko orkiestra miała białe płócienne płaszcze, ufundowane przez reklamujący się jakiś magazyn bielizny. Członkowie chóru ubrani byli w grube żółte koszule, które nocne domy noclegowe wręczają swym „gościom", zabierając ich ubrania dla dezynfekcji. Trupa składa się z 85 członków, wybranych głównie z tak licznej armji bezrobotnych. Damy z towarzystwa, które zajmują się sprzedażą biletów, zdołały zainkasować dotychczas 75,000 dolarów.

—o§o—

— *POSIEDZENIE OGÓLNEJ KOMISJI IMPREZOWEJ DLA BAZARU PALESTYŃSKIEGO* odbędzie się jutro w poniedziałek, o godz. 5.30 popoł. w lokalu WIZO, ul. Florjańska 28.

— *POALEJ SJON.* Dziś, w niedzielę o godz. 9.30 rano (Podbrzezie 4) uroczyste zgromadzenie 1-majowe. Refer. tow. Dr. Arnold Birnhack i Henig. Po zgromadzeniu pochód, który wyruszy do Rynku Gł.

— *POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ DLA URZĄDZENIA BAZARU PALESTYŃSKIEGO* odbędzie się jutro w poniedziałek, o godz. 6.15 w lokalu WIZO, ul. Florjańska 28. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— *HITACHDUT.* Komitet Lok. Merkaz Haceirim. Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. (Krakowska 41) [illegible] 1-majowe. Ref. dr. O. Menasche i Terlo.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Śląskie obrazki gospodarcze

III. Handel hurtowny

Nasi domorośli ekonomiści. których po wojnie namnożyło się jak grzybów po deszczu, a jakich niestety spotykamy często nawet na odpowiedzialnych stanowiskach. uważają handel hurtowny za niepotrzebne ogniwo w łańcuchu biegnącym od producenta do konsumenta. Jest więc dzięki temu handel hurtowny kopciuszkiem w gospodarstwie krajowem, a miarodajne czyniki kładą mu kłody pod nogi, specjalnie gdy chodzi o import, jako o dział specjalny tego rodzaju handlu.

Nikt, kto nie miał bezpośrednio z handlem do czynienia, nie może pojąć jakich umiejętności. sprytu, szybkości orjentacji i decyzji wymaga handel hurtowny w modnem znaczeniu tego słowa, i jak konieczną w gospodarstwie krajowem jest ta gałąź handlu, zorganizowana i specjalizowana w pewnym ściśle określonym kierunku, w pewnej dokładnie określonej branży. Przeciwnicy handlu hurtownego faworyzują większe domy handlowe detaliczne, konsumy, spółdzielnie czy też kooperatywy, a więc takie, które bezpośrednio z konsumentem się stykają, z drugiej zaś strony wprost w fabrykach zakupują. Statystyka, jaką przeprowadziłem wśród wielkich zagranicznych domów towarowych ,upewniła mnie jednak. że w najczęstszych wypadkach domy te lub potężne zachodnie spółdzielnie. kupują w lwiej części nie wprost w fabrykach, lecz w olbrzymich hurtowniach, które kupując wielkie pozycje towarowe i magazynując je u siebie, uzyskują specjalne rabaty ilościowe i są w stanie mimo zysku jaki sobie doliczają oddać towary taniej niż fabryki te towary wyrabiające, nie mówiąc o tem, że wybór na jaki hurtownie, pracujące z różnemi fabrykami, pozwolić sobie mogą, ułatwia domom towarowym pokrywać swe najróżnorodniejsze zapotrzebowania korzystnie w jednem źródle. Zagranica zrozumiała znaczenie handlu hurtownego, a dowodem tego jest fakt, że najpoważniejsze fabryki nie prowadzą własnych biur sprzedaży, lecz przedstawicielstwa swe oddają agencjom handlowym, lub poważnym hurtowniom

Jak w pierwszym artykule tego cyklu, charakteryzującym ogólnie handel śląski, wspomniałem, ma Śląsk z przed wojny. więc z czasów niemieckich, handel hurtowny rozwinięty tylko w jednym kierunku, a mianowicie przeważnie hurtownie, zajmujące się sprzedażą przetworów tutejszego przemysłu, a hut w szczególności i produktami wszelkich tu istniejących kopalń. Handel hurtowny towarowy był bez znaczenia, a to z powodu potężnego rozwoju hurtowni wrocławskich i berlińskich, gdzie kupiec detaliczny z przyzwyczajenia pokrywał swe zapotrzebowania. Po wojnie, po przyłączeniu Śląska do Polski i podniesienia Katowic do rangi stolicy wojewódzkiej, powstała moc hurtowni, albowiem hurtownie innych części kraju nie mogły zaspokoić popytu tutejszego ze względu na odrębny gust tych stron. Powstały więc hurtownie wszelkich branż i szereg z nich, po zepchnięciu z placu słabej a utrzymującej się tylko dzięki inflacji konkurencji. rozwinęło się i osiągnęło dominujące znaczenie w handlu hurtowym nietylko Śląska, ale i całego kraju.

Najważniejsze bolączki tutejszego handlu hurtownego, to utrudnienia przywozowe i celne, oraz co najważniejsze zupełny brak obrony prawnej przy dzisiejszem, tak nieszczęśliwie zróżniczkowanem, według byłych zaborów, sądownictwie.

Pierwsza bolączka dotyczy tylko

importu.

Od czasu wybuchu wojny celnej z Niemcami, a więc od 15 czerwca 1925, wprowadzone tak zwane pozwolenia przywozowe na artykuły taryfą do przywozu zakazane i świadectwa pochodzenia, przeznaczone po to. by udowodnić, że dany towar z Niemiec nie pochodzi Pozwolenia na przywóz są właściwie tylko formalnością obliczoną na dochód Skarbu Państwa, albowiem zasadniczo każdy hurtownik, spełniający pewne przepisane warunki, a więc mający świadectwo przemysłowe odpowiedniej kategorji, może pozwolenie na przywóz otrzymać Chodzi wprawdzie miarodajnym czynnikom o to, by przywóz ze względów aktywności bilansu handlowego i płatniczego utrzymać w odpowiednich karbach, nie powinno się jednak kontroli takiej łączyć z wysokiemi opłatami manipulacyjnemi. obciążającemi i tak już drogi z powodu wysokich ceł, towar do kraju sprowadzany. Pozatem mur celny, bardzo wysoki i minimalna zdolność kupna naszego konsumenta, są wystarczającym automatycznym hamulcem dla naszego przywozu.

Mimo licznych sprzeciwów i protestów oraz memorjałów proszących o zniżkę, podwyższono od połowy zeszłego roku tę

należność manipulacyjną

z 4 na 6 pro mille od wartości towaru, wedle wizowanych przez polskie konsulaty zagranicą, faktur fabrycznych. Jest jasnem. że nie chodzi tu tyle o ochronę wyrobów krajowych bronionych już horendalnemi stawkami celnemi, ile właśnie o to, że miarodajne czyniki korzystają z każdej okazji, by utrudnić rozwój handlu hurtowego wogóle a importu w szczególności. Izby Handlowe i Związki gospodarcze są tu bezsilne, albowiem takie rzeczy idą, mimo opinji tych instytucyj dla handlu korzystnych, z góry i obowiązują bezapelacyjnie. Chodzi jednak nie tylko o materjalną stronę tych utrudnień, lecz i o techniczną. Nie zawsze można otrzymać pozwolenie przywozu lub świadectwo na czas, nieraz brak kilka gramów w pozwoleniu i tak częste są wypadki, że kupiec ma dostarczyć jakiś towar terminowo, towar rzeczywiście na czas nadszedł i dla braku opóźnienia jakiejś marnej formalności musi płacić kary konwencjonalne i ponieść pozatem poważne straty materjalne, nie mówiąc o wysokich składowych, jakie nie ze swej winy opłacać musi w magazynach pocztowych czy celnych.

Urząd celny

też nie należy do przyjaciół kupca, choć Urząd ten z kupca hurtownego de facto żyje i główne czerpie dochody. I tutaj traktują kupca stale jak zawodowego przemytnika i nie pomijają żadnej okazji, by dokuczyć mu przez zastosowanie zupełnie nieuzasadnionej wyższej stawki taryfowej od tej, jaką od szeregu lat stosowano, perswadując przytem kupcowi, że może reklamować.. Faktycznie, reklamować można i otrzymać później, po szeregu miesięcy pieniądze łaskawie z powrotem, co jednak bynajmniej nie świadczy o tem, że w kilka dni po tem „zwycięstwie" napotyka się znowu na trudności przy tej samej pozycji celnej. albowiem urzędnik zdążył już sie nie zgodzić z rozstrzygnięciem wyższej instancji i żąda ponownego wysłania próbek do ministerstwa lub zapłaty wyższej stawki, jaka jemu się upatrzyła!

W tem miejscu wspomnieć też trzeba

Śląską Straż Graniczną,

której w historji szykanowania kupiectwa śląskiego, też chlubna karta się należy... Na porządku dziennym są najazdy na najsolidniejsze firmy całych „patroli" złożonych z oficerów i żołnierzy straży granicznej i asysty policyjnej. którzy nie licząc się z porą, klijentami czy sezonem, zamykają przedsiębiorstwa na szereg godzin celem przeprowadzenia rewizji. nie pozwalając się nikomu ruszać. dochodzić do telefonu, i wogóle traktując kupca, jak zbrodniarza, któremu już zbrodnię udowodniono. choć przyznać trzeba, że czyni się to wszystko w jedwabnych rękawiczkach i w tonie bardzo przyzwoitym. co atoli nie łagodzi krzywdy, jaką się takiem traktowaniem i poniżaniem całego stanu kupieckiego, kupcowi wyrządza! Można zrozumieć, że straż graniczna w obrębie strefy granicznej jest koniecznością, lecz z drugiej strony panowie oficerowie tej instytucji nie śmią zapominać, że kupiec nie jest szkodnikiem społeczeństwa, lecz przeciwnie, przysparza społeczeństwu przynajmniej tyle korzyści, ilo niejeden nawet wyższy urzędnik.

Niestety nie można nic wesołego napisać o handlu hurtownym. miejmy jednak nadzieję, że nastaną lepsze czasy, kryzys osłabnie i można będzie przy lepszych zyskach znieść łatwiej te szykany i przeszkody stawiane na każdym kroku, ciężko pracującemu kupcowi hurtownemu.

W następnym liście o handlu domokrążnym . ratalnym na Śląsku.

Dr. A. S.

Katowice, w kwietniu.

—oSo—

Zmiana polskich opłat wizowych

Ministerstwo spraw zagranicznych wydało, jak już o tem donosiliśmy, rozporządzenie o zmianie polskich opłat konsularnych od wizowania paszportów cudzoziemskich i przepustek.

Począwszy od dnia 28 ub. m. wiza pobytowa jednorazowa kosztuje złotych 25, wiza pobytowa wielokrotna — zł. 40. wiza osiedleńcza — zł. 50, wiza przejazdowa uprawniająca do jednorazowego przejazdu — zł. 2 gr. 50, uprawniająca do jednorazowego przejazdu i z powrotem — zł. 5, uprawniająca do wielokrotnego przejazdu zł. 12. wiza zbiorowa pobytowa (dla grup złożonych conajmniej z 10-ciu osób) od każdej wymienionej w paszporcie osoby — po 5 zł, wiza zbiorowa przejazdowa, upoważniająca do jednorazowego przejazdu po 1 zł., upoważniająca do jednorazowego przejazdu i z powrotem po 1 zł. 50 gr. od każdej wymienionej w paszporcie osoby.

Wolne są od opłat wizy dyplomatyczne i służbowe.

Dalsze ulgi dla rolnictwa

Dnia 27 ub. m rada ministrów uchwaliła kilka rozporządzeń, dotyczących szeregu dalszych ulg dla rolników.

Jednem z uchwalonych rozporządzeń jest rozporządzenie rady ministrów dotyczące obniżenia kar za zwłokę od zaległych należności skarbowi państwa w związku z przebudową ustroju rolnego. Rozporządzenie to obniży kary za zwłokę z 2 proc miesięcznie na pół proc.

Następne rozporządzenie rady ministrów dotyczy ulg przy spłacie należności instytucyj kredytowo- osadniczych b państw zaborczych. Chodzi tu o ulgi dla dłużników przy spłacie zaległych rat pożyczek amortyzacyjnych i rent b komisji kolonizacyjnej. b. banków rentowych i b. komisji krajowej we Lwowie

Trzecie wreszcie rozporządzenie rady ministrów dotyczy przedłużenia ulgi kar za zwłokę przy egzekucjach należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na okres dalszego roku tj. do dn. 1 maja 1933 r. W tym okresie więc nadal stosowana będzie do tych kar stawka w wysokości 1 proc. miesięcznie zamiast 2 proc.

Zlikwidowanie prywatnych hurtowni tytoniowych?

Jedno z pism sanacyjnych donosi:

Państwowy monopol tytoniowy przeprowadził na terenie Łodzi zmniejszenie prowizji dla hurtowni tytoniowych. Zniżka jest bardzo znaczna, sięga bowiem 50 proc. dotychczasowego rabatu.

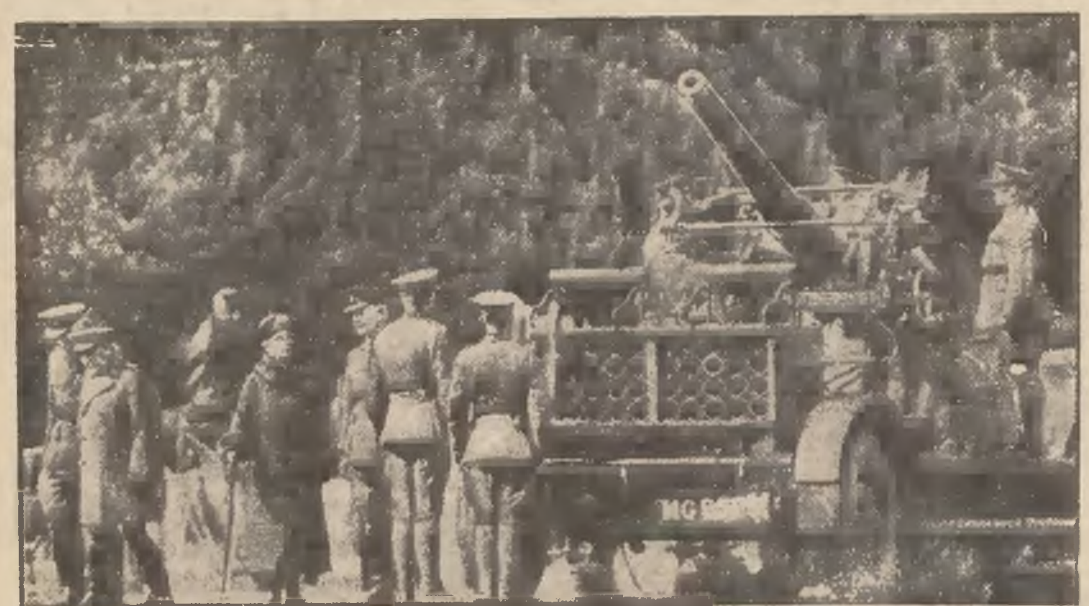
W kołach kupiectwa branży tytoniowej kursują pogłoski, że ograniczenie rabatu jest tylko zarządzeniem wstępnem do stopniowego zlikwidowania prywatnych hurtowni tytoniowych, gdyż monopol zamierza przejść wyłącznie na własne hurtownie.

Ciekawe wynalazki na Targach Poznańskich

Na targach Poznańskich, które zostaną otwarte 1-go maja br. będzie demonstrowana maszyna, rejestrująca rozmowy telefoniczne. Maszyna ta nie ma nic wspólnego z popularnym lecz nielubianym „licznikiem" Nowa maszyna — oparta na zasadzie elektromagnetycznej — rejestruje na miedzianym drucie każdą rozmowę. przeprowadzoną przez telefon. Stenotypistka przepisuje następnie rozmowę z nagrzanego drutu. Po użyciu drut można rozmagnesować i używać na nowo

Wynalazek ten ma wielkie znaczenie dla tranzakcyj handlowych zawieranych telefonicznie (dowód).

Przeciw atakom powietrznym...



Rząd angielski zwraca baczną uwagę na zabezpieczenie kraju przed możliwością ataków lotniczo - gazowych. W tym celu rozbudowuje się w Anglii artylerię przeciwlotniczą, która uruchamia coraz to nowe jednostki bojowe. Na zdjęciu widzimy angielską parę królewską, podczas oglądania najnowszych zdobyczy armii angielskiej, w tym właśnie kierunku.

Tajemniczy powrót

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 29 kwietnia

Wrócił. Wraca. Pogłoski o powrocie Bartla, kolportowane na ucho w Kawiarni Europejskiej, nabierają coraz więcej cech prawdopodobieństwa. Rzecznicy pułkowników na urzędach i urzędzikach niepokoją się. Wprawdzie zapewniają ich, że to jeszcze niewiadomo, czy stanie się zadość życzeniom Zamku, że wróci raczej w charakterze doradcy osobistego swego przyjaciela, ale sytuacja jest jednak niepewna.

Pierwszy jego cichy powrót w marcu już wywołał lęk w szeregach pułkowników, bo choć był pierwszym premjerem Polski pomajowej, choć później na zmiany figurował, bądź jako wicepremjer, bądź jako premjer, to „obóz radosnej twórczości" traktował go jako obcego. Przeszkadzał w ich mniemaniu, psuł, zasłaniał, wstrzymywał pochód zwycięski w dobie rozwoju gospodarczego. Łudził liberalną opozycję, wysyłał swoich ludzi na zwiady do kuluarów sejmowych, szukał kontaktu w bibljotece sejmowej, mówił łagodniej wtedy, gdy był najwłaściwszy czas „wziąć za mordę". Informował źle „czynnik decydujący".

Gnębiono go na różne sposoby, podburzano propozycyjną opozycję przeciw niemu (wojewoda Paciorkowski), dezawuowana go oświadczeniami z trybuny sejmowej, dobijano listami rozpowszechnianemi w sposób prawie urzędowy, a godzącymi w cześć osobistą.

Gdy spakował manatki i odszedł rozżalony, dla „poratowania nerwów", gdy bawił się w uczoność zagranicą, przeciwnicy odetchnęli. Zdawało się, że nie wróci już nigdy, że w wiecznie trwających rządach pomajowych wszyscy pułkownicy po kolei dostąpią zaszczytu piastowania urzędu premjera. Miał jednak szerokie plecy „odpowiedzialnego redaktora przewrotu majowego, choć zdawało się, że „naczelny redaktor przewrotu majowego" jest z niego niezadowolony. Wrócił.

Zmienił taktykę: choć liberalizował, nauczył się jednak sztuki ubierania się w pułkownikowskie pióra, choć wydał okólnik o siedzeniu w kawiarniach, godzący w pułkowników Kawiarni Europejskiej, umiał jednak uzyskać prezesa klubu BB. Powrotu jego nie traktowano na serjo. Wiedziano, że jest premjerem sezonowym, na krótki czas, że się skończy.

Odszedł naraziwszy sobie lewicę, nie zyskując sympatji pułkowników, mimo, iż bronił zawzięcie ministra pracy, pułkownika Prystora. Złorzeczyła mu lewica, kpili towarzysze z obozu majowego. Do Lwowa dochodził go jedynie głos przyjaciół radzących przeczekać jaknajdłużej. Już zasklepił się w wykładach na Politechnice, już pisał do przyjaciół, że upodobał sobie naukę, że nie wraca. Liberalizował jak każdy mąż stanu na urlopie i w gronie przyjaciół korygował głośno grzechy swoich następców. Czasem przyjeżdżał do Warszawy, ale już nie „robił lwowskiego wiatru", nie rzucał paradoksalnych uwag o „urojonej i rzeczywistej rzeczywistości". Był elegijnie usposobiony, miał w sobie smutek jesienny, jakby się przejął nastrojem współpracownika swego, p. Zygmunta Hładkiego, jakgdyby się zadumał mocno po tragicznym zgonie adjutanta swego, Stanisława Zaćwilichowskiego.

Przestał już być gościem Zamku, chodziły słuchy, że się naraził, że pisał listy brzeskie, że doznał afrontu, że nie otrzymał odpowiedzi.

Zabłysnął jednak jeszcze raz na horyzoncie, ale w jak odmiennem świetle. Przyjechał jako świadek na proces brzeski, przybył, by bronić swoich wspólników w kuluarach, ale i pamiętał o sobie. Przybył bowiem, by rzucić opinji kilka nowych paradoksów, by odtańczyć niebezpieczny taniec między miłością do Belwederu, a rycerstwem wobec Centrolewu. Rzucił paradoks o „fałszywych tłomaczach" pisma świętego" wystawił świadectwo pochlebne przywódcom Centrolewu, potępił nawet pośrednio metody brzeskie, ale zostawił sobie jednak furtkę, małe drzwiczki uchylone do „czynnika decydującego".

Pułkownicy wystawili mu świadectwo zgonu politycznego. W ścisłem gronie kilku przyjaciół znalazł się na dworcu premier Bartel, gdy odjeżdżał wówczas do Lwowa. Został w opinji pułkowników już całkowicie wycofany z obiegu politycznego.

Nikt nie spodziewał się już więcej jego powrotu, a jednak wrócił w marcu, został wezwany na Zamek w charakterze doradcy i przyjaciela. Wywołał niepokój wśród przeciwników i speszył obóz pułkowników nową cechą: milczeniem.

Wtajemniczeni z obozu rządzącego uspakajali: nie wróci, to tylko tęsknota Zamku, to gawędy towarzyskie na czas pobytu naczelnego redaktora w Egipcie, a później, gdy doszły głosy, że konferencja trwała 3 godziny, sfery urzędowe, choć mało miarodajne, informowały, że właściwie niema wielkiej różnicy między Bartlem a pułkownikami, że przecież on po rycersku bronił premjera Prystora, że stare kłótnie ze Sławkiem dawno już ustały...

Wrócił „czynnik decydujący" do kraju. Znowu puszczano najrozmaitsze pogłoski na temat premjera Bartla. Nie wróci już napewno. Co najwyżej będzie radził, ale prywatnie. Głowiono się jednak w dalszym ciągu, dlaczego Zamek wezwał ponownie Bartla. Gubiono się w domysłach nikt bowiem nie zna dum i trosk Prezydenta, gdy wyjeżdżając ostatnio codziennie do Strugi Weneckiej, chodzi godzinami tam i z powrotem, zostawiając na szosie swój samochód.

Nikt nie wie, co mówili ze sobą przyjaciele w ciągu 3-ch godzin na osobności. Krążyły pogłoski najrozmaitsze, mówiono, że łuska mistycyzmu padła z Zamku, że twarda rzeczywistość otworzyła nowe smutne horyzonty, że spostrzeżono się, iż pułkownicy mogą rządzić wiernie, ale nie zawsze dobrze, że minister resortu gospodarczego, generał, może wprawdzie napisać rezolucję pod raport o stanie pasywnym bilansu handlowego z Grecją, „uaktywnić bilans handlowy", ale że sytuacja gospodarcza nie jest obozem nieprzyjacielskim, Centrolewem w Krakowie i nie można jej rozpędzić kartaczownicami na cztery wiatry.

Czy wróci w towarzystwie swoich dawnych przyjaciół politycznych: Józewskiego, Kwiatkowskiego, Broneckiego i t. p.?, czy zainscenizuje „Przebudzenie się wiosny" w jesienne dni życia politycznego i gospodarczego? Mówią, że ma zgodę Zamku i Belwederu, że chwila jest tak osobliwa, iż powrót jego przeciwnicy polityczni z obozu pułkowników uważają za nieodzowny. Wróci znowu Bartel — zwycięzca do Warszawy. Ustanie jednak misterna gra zabawy z opozycją. Zdeptana, skopana, zziajana opozycja wylizuje się z ran, nienadająca się do odegrania swej roli w parlamencie. Więc poco wróci?

B. SINGER.

Ilu kandydatów na każde sto wolnych posad?

Według ostatnich danych statystycznych, na każde sto wolnych posad w Polsce było przeciętnie w dniu 1 marca br. 3.476 kandydatów.

Największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w przemyśle budowlanym mianowicie 17,348 kandydatów na każde 100 wolnych posad. Wśród pracowników umysłowych na każde sto wolnych posad kandydowało 10,687 osób w przemyśle włókienniczym 5.945 osób, w przemyśle górniczym 3,694, w przemyśle metalowym 3,185 w grupie robotników niewykwalifikowanych 3.078 wśród robotników młodocianych 1.748, w przemyśle hutniczym 1.313 w grupie robotników rolnych 1,258 osób.

Najmniejszą liczbę kandydatów zanotowano w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych, mianowicie 543 osoby na każde 100 wolnych posad.

—o—

WYCOFANIE BANKNOTÓW 10-ZŁOTOWYCH

Jak słychać, Bank Polski postanowił przy wymianie zniszczonych 10-złotowych banknotów nie wypuszczać nowych biletów 10-złotowych. Decyzja ta została powzięta wobec stwierdzonego słabego stopnia nasycenia rynku bilonem W związku z powyższem rozważana jest także sprawa wypuszczenia srebrnych monet 10-złotowych

Królewskie plany małżeńskie



Ostatnio krążą pogłoski o mającem nastąpić poślubieniu księżniczki Marji, najmłodszej córki króla włoskiego, przez księcia Cyryla, brata króla bułgarskiego. Na zdjęciu podobizny przyszłych małżonków.

Po wyroku skazującym

Szczegółowe motywy wyroku

Ze sprawozdania z procesu przeciw skazanym onegdaj na 2 miesiące więzienia 18-letnim chłopcom żydowskim Bernardowi Johannesowi i Eugenjuszowi Windischowi, zamieszczonego we wczorajszej prasie krakowskiej, wynika, że O. Kajetan Wojtas, Bernardyn zeznał, iż „opowiadały mu wiarygodne osoby, będące w czasie zajść pod hotelem Royal, gdzie gromada demonstrujących wybiła szyby, że wśród tłumu Żydów słychać było groźne wykrzykiwania pod adresem OO. Bernardynów i groźby że należałoby ten „kurnik" wysadzić w powietrze".

Świadek ten nie słyszał więc tych „groźnych wykrzykiwań", a tylko opowiadały mu o tem wiarygodne osoby. Szkoda, że te osoby nie zostały wezwane do sądu i przesłuchane pod przysięgą.

Sprawozdanie z procesu, o którym mówimy, zamieszczone jednobrzmiąco w „Il. Kurjerze Codz.", „Czasie" i „Głosie Narodu", ani jednem słowem nie streszcza zeznań Cecylji Mondererowej i katoliczki Zofji Koziołówny. Ta ostatnia zeznała że w krytycznym czasie wybito szybę w mieszkaniu jej służbodawcy Spielmanna, położonem tuż obok kościoła OO. Bernardynów.

„Stwierdzonem zostało zeznaniami trzech świadków, szoferów, że obaj oskarżeni znajdowali się krytycznego dnia, 10 minut po 7 wieczór, na placu koło kościoła Bernardynów. Stwierdzonem zostało jednorazowe uderzenie w szybę kościoła Bernardynów, przyczem dwóch świadków (szoferów) rozstawionych było w ten sposób, że jeden stał pod lampą na środku placu Bernardyńskiego, a drugi na rogu ul Stradom zaś trzeci świadek był ostatnim w szeregu taksówek i stał najbliżej kościoła Bernardynów. Ten ostatni świadek słyszał dwukrotny brzęk szyb. Zeznania świadka Mondererowej stwierdzają, że ona szyb nie wybiła

„Na placu w krytycznej godzinie, w odległości rzutu kamieniem od kościoła, nie było nikogo prócz obu oskarżonych, do czego zresztą oni się przyznają. Ustalonem zostało zeznaniami świadków (szoferów), że jeden z obu osobników odrzucił od siebie jakiś przedmiot, na widok nadbiegającego świadka Gawora (szofer). Wogóle zaś zostało na podstawie wyniku przewodu sądowego stwierdzone, że w chwili brzęku podwójnego nikogo innego prócz obu oskarżonych w pobliżu kościoła nie było

Ustalnem zostało zeznaniami świadków- członków Zgromadzenia zakonu Bernardynów, że wybito krytycznego dnia, jedną szybę w oknie górnem wschodniej części kościoła, jedną szybę w oknie górnem części zachodniej kościoła oraz trzy szyby w oknie dolnem zachodniej części kościoła

„Ustalono, że oskarżeni przechodzili w kierunku ul. Stradom, tuż obok kościoła w chwili krytycznej. Stwierdzono na podstawie naoczni sądowej, że witraże rozbite znajdują się w refektarzu klasztornym, poza obrębem gmachu kościelnego. Stwierdzono zarazem, że naprawa samych witraży i przywrócenie ich do pierwotnego stanu musiałaby kosztować 400 zł. Natomiast naprawki w kościele, oszklenia wraz z wstawieniem nowych szyb witrażowych kosztowały 80 zł.

Na podstawie powyższych dowodów i ustaleń sąd przyjął, że wobec faktu, iż w pobliżu miejsca czynu nie było nikogo prócz oskarżonych, oraz że ostatni z szoferów słyszał brzęk szyb rozbitych w kościele, jak równocześnie wobec faktu, że jeden z oskarżonych odrzucił od siebie jakiś przedmiot, przyjął sąd za stwierdzone, że obaj oskarżeni rzucili kamieniami w oszklenie kościoła i toż oszklenie rozmyślnie uszkodzili.

„Jest bowiem rzeczą wykluczoną, by jeden i tensam osobnik mógł rzucić raz po razu kamieniem, skoro oba brzęki następowały tuż po sobie

„Ustalił sąd, że nie wszystkie szyby w kościele Bernardynów zostały wybite przez oskarżonych, jednak conajmniej dwie, wartości poniżej 80 zł, albowiem ustalił sąd, że tegosamego dnia, przed godziną 7mą, tzn. o godz. 6'45, tłum osób złożony z katolików i Żydów, rozpraszany przez policję z pod hotelu Royal w kierunku placu Bernardyńskiego, przebiegł koło kościoła Bernardynów i obrzucił go kamieniami. Wtedy to powstały szkody w części zachodniej i refektarzu kościoła.

„Przy ustalaniu winy oskarżonych oraz wysokości kary wziął sąd pod uwagę okoliczność, że czyn, którego dopuścili się obaj oskarżeni przedstawiał się jako szczególnie niebezpieczny dla współżycia społeczeństw izraelickiego i chrześcijańskiego. Że obaj oskarżeni, jakkolwiek młodzi, byli dokładnie poinformowani o przebiegu zajść w krytycznym czasie, świadczy książka znaleziona przy jednym z oskarżonych, pt. „Judenpogromme in Russland" Czyn oskarżonych stawia na równi wybicie szyb w hotelu i restauracji „Royal" z wybiciem szyb w kościele Bernardynów. To jest kategoryczne i bezwzględnie potępienia godne. Wybicie szyb w Royalu jest rzeczą potępienia godną, wybicie szyb w kościele było jednak prowokacją i mogło wywołać zamieszki i niebezpieczeństwo dla współżycia społeczeństw chrześcijańskiego i żydowskiego i to nietylko w Krakowie ale i w całej Polsce oraz wywołać skutki, nieprzewidziane i nie dające się nawet pomyśleć dla obu sprawców czynu.

„Podkreśla się stanowisko tak prokuratora Michałowskiego, jak i starosty grodzkiego Małaszyńskiego, którzy w sprawie niniejszej informowali prasę w sposób nadzwyczaj ostrożny i przewidujący, co wpłynęło na uspokojenie ogółu, jak również podkreślić należy stanowisko ks. metropolity Sapiehy, który wzywał również do uspokojenia umysłów".

„Przy wymiarze kary wziął sąd pod uwagę niebezpieczeństwo jakie z czynu oskarżonych mogło dla spokoju publicznego wyniknąć, i wyższą szkodę moralną ważniejszy stosunek pomiędzy sprawcami czynu a objektem uszkodzenia, publiczne zgorszenie czynem tym wywołane, dostateczne wykształcenie obu oskarżonych, uzdolnionych do czytania takiej literatury, jaką u nich znaleziono, tzn. „Judenpogromme in Russland".

„Jako okoliczności łagodzące przyjął sąd nienaganny ich żywot oraz młody wiek. Ponieważ zaś czyn ich został popełniony w specjalnem podnieceniu umysłów, jakiemu podlegali wówczas młodzi ludzie, w zwalczaniu się ulicznem, sąd wnosząc, że obaj oskarżeni poprawią się, zawiesił warunkowo karę, temwięcej, że stał na takiem stanowisku odnośnie do innych oskarżonych z rozruchów w listopadzie 1931.

WYKOPALISKA ŚREDNIOWIECZNEJ SYNAGOGI PODZIEMNEJ W BUDAPESZCIE. Na terenie jednego z fortów budapeszteńskich natrafiono w tych dniach na ruiny podziemnej synagogi, pochodzącej przypuszczalnie z wieków średnich

Sensacyjne wykopaliska pod Gazą

Londyn (ŻAT.) Znany archeolog angielski sir Flinders Petrie ogłosił niektóre wyniki robót wykopaliskowych, prowadzonych w ostatnim czasie przez ekspedycję pod jego kierownictwem w Palestynie. Szczególnie doniosłe są wykopaliska ekspedycji w okolicy Gazy. Wykryto tam tunel, długości około 500 yardów (ok. 450 metrów), prowadzący z terenów śródmieścia historycznej Gazy do pustyni. Tunel przecina w podziemiach kilka historycznych murów fortecznych. Przypuszczalnie podziemne to przejście było przeznaczone na ucieczki z miasta lub też dla celów dokonania napadu znienacka na nieprzyjaciela otaczającego miasto podczas wojny. Inny mniejszy tunel odkryto pod głównemi wrotami miasta. Tunel ten jest wysadzony piaskowcem. Odnośne tereny są jednak jeszcze mało zbadane i roboty wykopaliskowe są niezmiernie utrudnione surowemi właściwościami terenu. Zdaniem sir Flindersa Petrie prace dokoła dokładnego zbadania terenów wykopaliskowych i wyjaśnienia ich znaczenia historycznego mają potrwać conajmniej jeszcze 50 lat.

Żabotyński za odebraniem Wielkiej Brytanji mandatu palestyńskiego

Jerozolima (ŻAT). W Tel Awiwie odbyła się konferencja palestyńskiego związku sjonistów- rewizjonistów, w której brało udział około 100 delegatów. Na konferencji odczytano list p. Wł. Żabotyńskiego, w którym omawia on konieczność podjęcia na terenie międzynarodowym akcji o odebranie W. Brytanji mandatu Ligi Narodów nad Palestyną i powierzenie go innemu państwu. M. in. p. Żabotyński zaznacza, że petycja w tej sprawie będzie przedstawiona Lidze Narodów.

Dom średniego przemysłu w Tel Awiwie

Jerozolima (ŻAT.) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej p. H. Farbstein zawarł z burmistrzem Tel Awiwu p. Dizengoffem umowę, w myśl której samorząd tel-awiwski ma wybudować dom dla przedsiębiorstw średniego przemysłu.

P. Farbstein opracował wyczerpujący kwestjonarjusz w sprawie możliwości przemysłowo- handlowych w krajach, sąsiadujących z Palestyną. Kwestjonarjusz został rozesłany do zainteresowanych towarzystw, instytucyj i przedsiębiorstw.

Z Organizacji Tarbut

Już ukazał się i został wysłany do wszystkich Kom. Lok. Tarbutu i Mężów Zaufania Org. sjońskich 6-ty zeszyt gazetki „Tarbut". Gazetka zawiera szereg aktualnych artykułów i ważne wiadomości z ruchu hebrajskiego. Specjalny dział poświęcony jest ruchowi hebrajskiemu w naszej dzielnicy. Ponadto szereg okólników i ważnych instrukcyj dopełnia treść tego zeszytu. Instytucje i osoby prywatne pragnące nabyć gazetkę powyższą — zechcą zwrócić się na adres: „Tarbut". Kraków Starowiślna 68.

—o§o—

ZGON JULJUSZA SCHEINA. W Brasowie (Kronstadt) zmarł w 95 roku życia nestor publicystyki niemieckiej w Rumunji Juljusz Schein. W 70-tych latach ub. stulecia prowadził on w charakterze korespondenta bukaresztańskiego „Neue Freie Presse" i „Vossische Zeitung", energiczną kampanję na rzecz emacypacji Żydów rumuńskich

JUBILEUSZ 35-LECIA „FORWERTSU" NOWOJORSKIEGO W tych dniach h. „Forwerts" obchodził jubileusz 35-lecia swego istnienia.

LITERATURA i SZTUKA

Sztuka współczesna

Mane Katz

Die Kunst ist eine höhere Offenbarung als jede Religion und Philosophie.
Beethoven.

W przyszłości nauka historji nie będzie polegała na wkuwaniu dat wojen i dat z życia i śmierci królów. Pisarze utopii przyrzekają nam historję z opisem wydarzeń w dziedzinie sztuk i nauk.

Dziwnem to może się wydać, ale dzisiaj mimo powojennego i wciąż przedwojennego stanu, żyjemy w okresie najżywszego rozwoju sztuki, a zwłaszcza plastyki. Zainteresowanie dla sztuki wzrasta w coraz to szersze warstwy, chociaż brak często zrozumienia jej problemów.

Rozszerzanie się zasięgu sztuki, która dawniej promieniowała od „stóp tronu", tłomaczy się demokratyzacją i wzmożeniem się potrzeb metafizycznych.

Jedynie artysta odwodzi niespełnione dążenia ludzkości w urojoną rzeczywistość. Im zakres tej realizacji szerszy, tem dalsza dalekonośność tej sztuki — tem szerszemu kręgowi winna odpowiadać. Ale tak jednakże nie jest. Stąd artysta współczesny spotyka się z zarzutem niezrozumienia, mo właśnie brak zrozumienia problemów sztuki, nie idzie w parze z jej potrzebą.

Dlaczego więc artystycznie urzeczywistnione podświadome pragnienia ludzi, im samymże nie odpowiadają?

Artysta jest prekursorem na wielkiej drodze rozwoju kultury. On raczej wskazuje przyszłość, gdy ludzie tkwią jeszcze w teraźniejszości. Ale najczęściej jeszcze ludzie tkwią swemi upodobaniami artystycznemi w przeszłości, bo nie mieli czasu albo sposobności rozwinąć swój zmysł estetyczny.

Whistler, malarz angielski, określił ten stosunek, mówiąc: „Co obraz przedstawia, to zależy od tego, kto nań patrzy!"

Sztuka bowiem polega na przemianie prymitywnych popędów w cel wyższy — coraz to wyższy, stąd wartość jej jest pozaczasową, absolutną, mimo znikomości samych dzieł. Obraz jest niejako tylko realnym śladem rozwoju człowieka, stopniem, jaki osiągnął w sublimacji swej natury. Dlatego też, taki obraz znajdzie oddźwięk u ludzi, którzy są nastawieni na ten rytm, na tę katharsis, ten stan oczyszczenia duszy. Do tego potrzebny jest równy stopień inteligencji, by dźwięk wywołał odbiorczy współdźwięk.

Oczywista, patrząc na obraz, cieszyć się należy obrazem; tymczasem publiczność patrząc na obraz zastanawia się, w jakiej porze był malowany, albo czy model był rzeczywiście taki brzydki, czy ładny. Albo, która to ulica, czy dom, czy kościół i czy się to zgadza z rzeczywistością.

Gorzej nawet, słyszy się, że są zwolennicy słońca, inni znowu są zwolennikami koników, albo dziewczątek i ułanów.

Tacy mówią jeszcze, że nie uznają martwych natur; dlaczego? Bo to jest martwe. Ale w takim razie poco ten rodzaj ludzi patrzy na obrazy dziewczątek i koni, skoro to mają w naturze i to w pożytecznej formie.

Malarz współczesny o tyle zajęty jest naturą, o ile natura stwarza mu pewne emocje, które stanowią tło jego artystycznych dążeń.

Artysta jest ten, który posiadł zdolności władania całą skalą możliwości ograniczonych materjałem i potrafi przelać swą wizję wewnętrzną w swoistą mu formę.

Nie jest bynajmniej ta sprawa tak prosta że w danym wypadku artysta obrał tę, a nie inną formę. Jest to równie zawiła droga, jak wogóle powstanie danej indywidualności.

Jakżeż to dziwny twór artysta!

Gdzieś hen w dalekiej Ukrainie z miljonów serc bije jedno serce głośniej na widok żywych barw świata. I poprzez gęstwę ludzką kieruje sobie drogę jedna uparta wola — zapatrzona w daleki cel: Paryż!

Zdobyć Paryż! Zaiste — by być malarzem w Paryżu, trzeba zostać jakgdyby współczesnym konquistadorem, współczesnym kondotjerem wolności, a równocześnie tym wiecznym włóczęgą o niedosyta wyśpiewanej tęsknocie. Tym z filmu Rene Claire'a i tym włóczęgą po odmętach świata, który jak np. J. J. Rousseau zdobył Paryż — czy jak Chagall, jak Soutine jak inni, — którzy rozmaitemi drogami, ścieżkami, miedzami, przez manowce, przez ostre ścierniska życia dążą, — by zetrzeć się z odwieczną, wciąż zasilaną, a hojną inteligencją Paryża.

Tutaj dusza artysty po przejściu piekła męki dostaje się do czyśćca i ginie lub wyjdzie zwycięsko.

Mane Katz jest z tych, którzy wyszli z czyśćca szkoły paryskiej, z odmienionem, lecz własnem obliczem.

Należy do tych malarzy, którzy jak Chagall, Soutine, Menkes, są wykładnikami nie tylko szkoły paryskiej, ale sui generis malarstwa żydowskiego, które w chwili obecnej coraz to silniej zarysowuje w historji sztuki swe oblicze.

Stwierdzają to krytycy jak Paul Fierens, J. M. Campagne, W. George, Basler i inni.

Mane Katz wśród plejady tej szkoły przedstawia typ silnie zorganizowany w tumulcie ghetta, toteż W. Skoczylas pisał z racji jego wystawy w Warszawie, jako o wybitnym przedstawicielu malarstwa żydowskiego.

Mnie imponuje rozmach malarstwa Mane Katza, śmiałość faktury i niezawodność jego środków malarskich, a w wyniku tragiczny liryzm i siła ekspresji w mocnej a zwartej kompozycji.

Ufam, że te ogólne uwagi o sztuce współczesnej lepiej oddadzą wartość jego dzieł, i zbliżą osobowość artysty, niźli szczegółowa krytyka jego obrazów.

Dr. Emil Schinagel

—o—

List teatralny z Warszawy

Warszawa, w kwietniu.

Warszawa, jak zresztą wszystkie miasta europejskie, cierpi na chroniczny kryzys teatralny. Przyczyny tego kryzysu nie leżą li tylko w kiepskiej sytuacji ekonomicznej Europy — w zubożeniu ludności, ale przedewszystkiem w braku nowej teatralnej treści, któraby potrafiła ekscytować publiczność. Konkurencja kina daje się teatrom coraz bardziej we znaki. Stwierdził to ostatnio sam Reinhardt, ten do niedawna potentat teatralny Europy, który wręcz przepowiada teatrowi zupełny upadek, o ile teatr nie zdobędzie się na nowo walory, na wartości specyficznie teatralne. Kino bowiem, jak twierdzi Reinhardt, ma za sobą wszystkie dane, ażeby wyrugować teatr. Ekonomja czasu i środków, te tak bardzo ważne czynniki w naszem życiu, są po stronie kina, które teatr, o ile się chce utrzymać, musi przytępić jakiemś nowem teatralnem objawieniem. Namiastką tego względnie skuteczną, są sztuki aktualne, absorbujące zainteresowanie widzów a które granc przez asy aktorskie scen stolicy są jeszcze dla publiki warszawskiej przynętą.

TEATR LETNI.

Idzie „Bank Nemo" komedja w 3 atkach (8-miu odsłonach) Ludwika Verneuil'a. Jest to raczej satyra czy pamflet na stosunki obecne. Sztuka napisana z prawdziwą francuską werwą i finezją, obfitująca w kapitalne sytuacje, trzymająca w ciągłem napięciu uwagę widzów. Historja, jakich wiele w czasach ogólnego chaosu życiowego: windowanie się w górę jednostek wypranych z wszelkich skrupułów moralnych a sprytnych, umiejących z każdej sytuacji życiowej wyciągnąć dla siebie maksimum korzyści, chociażby kosztem całkowitej ruiny drugich. Spryt, tupet i wyostrzony zmysł orjentacyjny daje Gustawowi Lebreche (Jerzy Leszczyński) możność przeobrażenia się z woźnego bankowego w kasjera, które to stanowisko zajmuje po usunięciu i uwięzieniu długoletniego kasjera, nieporadnego Emila Larnois. Przy pomocy swojej kochanki a byłej kochanki Larnois, Karoliny, oraz żony szefa, którą potrafił w sobie namiętnie rozkochać, udaje mu się usidlić samego p. Nemo, który na czas swojej nieobecności powierza byłemu woźnemu plenipotencję z prawem zastąpienia go w wszystkich sprawach banku. Wyzyskuje to Lebreche, aby doprowadzić bank do pozornej ruiny, która grozi w dodatku właścicielowi uwięzieniem. Doprowadzony do rozpaczy położeniem bez wyjścia, p. Nemo sprzedaje plenipotentowi swoje udziały w banku, byleby się uwolnić od odpowiedzialności karnej. Lebreche widzi się nagle dyrektorem pozornie zrujnowanego, w rzeczywistości jednak potężnego banku „Nemo" i staje się potentatem finansowym, szachującym rządy państwa.

Leszczyński jest świetny w swoich szelmowskich posunięciach. Fertner daje nam prawdziwy typ przedwojennego szefa banku, który jak długo nie zbacza z wytycznych przekazanych mu przez bankową tradycję, czuje się mocnym w siodle; wystarczy jednak jedno niefortunne posunięcie, aby go z siodła wytrącić. Fertner jest kapitalny w swojej postawie jako bankowy magnat, a jeszcze kapitalniejszy w roli umizgającego się do Karoliny donżuana. Jest to niezaradność specyficznie fertnerowska. Sceny Leszczyński—Fertner, to koncertowy duet dwu rasowych aktorów. Bardzo dobry jest także Kurnakowicz w roli Emila Larnois. Natomiast dość blado wypadła tym razem Gorczyńska (Karolina).

„Bank Nemo" cieszy się wielkiem powodzeniem. Teatr codziennie wypełniony po brzegi.

ATENEUM.

Grają „Cara Lenina", sztukę w 3 aktach Franciszka Porche. Rolę główną kreuje sam Jaracz, artysta, który w każdą swoją rolę zwykł wkładać nietylko swoją wielką sztukę aktorską, ale i samego siebie. Artyzm Jaracza jest bowiem najszlachetniejszego gatunku. Należy on do tej wyjątkowej kategorji artystów, którzy grają nietylko bo chcą ale bo muszą, zniewoleni do tego jakiemś wewnętrznem wołaniem. Jakaż wielka szkoda, że nieudolny autor niefortunnie skleconej sztuki, nie pozwolił Jaraczowi na pełne i prawdziwe wypowiedzenie się. Czuło się, że Jaracz potrafiłby przy odpowiedniem psychologicznem naświetleniu postaci Lenina przez autora, zrobić z tej roli gigantyczną wprost kreację.

Sztuka ta, obejmująca szmat historji obfitującej w wypadki o doniosłem znaczeniu dziejowem, jest najzupełniej pozbawiona ekspozycji. Jest to luźny reportaż wtłoczony jakby przemocą w ramy teatralnej sztuki. Autor wpakował w sztukę prowodyrów rewolucji od Trockiego aż po Kamieniewa, Zirowiewa, Dzierżyńskiego etc., którzy kręcą się na scenie li tylko z powodu, bo tego wymaga racja historycznej prawdy, ale to jeszcze mało, aby postacie te ożywić i uczynić je sprężynami akcji. Miast syntetycznego wykroju z rewolucji, którvby nam służył za tło dla mocującego się z samym sobą Lenina, wprowadził autor na scenę całą galerję postaci nietylko realnych, ale i symbolicznych tworząc galimatjas mdły i nużący. Jakaż tu masa niepotrzebnego perorowania jakiż balast symbolicznych akcesorjów! a wszystko razem robi wrażenie przykrej scenicznej pomyłki.

TEATR NOWY.

„Młodość szumi" naprawdę w Teatrze Nowym. Bezpretensjonalna ta komedja włoska pióra Ale-

xandra Camasio i Nina Oxilia działa wyzwalająco. Jest to komedja osnuta na tle życia studenterji, szumiącej beztroską, nieznającej jeszcze. co to znój i praca dla chleba Z miłą satysfakcją wsłuchuje się widz w słowa pełne beztroskiej radości życia i myśli sobie: Gdyby tak móc wrócić do tych dawnych dobrych. przepojonych wiosną i słońcem czasów! Komedja ta pozbawiona prawie że tak zwanej akcji, jest hymnem wyśpiewanym na cześć młodości Na scenie wciąż ruch, odzwierciedlający w pełni szampańsko musujący humor studenterji. Nie brak jednak w tej komedji i dramatycznych momentów, które wnosi na scenę rozkochana w Marju Salviatim. studencie medycyny (Tadeusz Wesołowski) Doryna (Jadwiga Smosarska). Wesołowski, to wymarzony student-kochanek uganiający wciąż za nowemi przygodami miłosnemi, którego cechuje szeroka, rozwichrzona powodzeniem, natura. Jadwiga Smosarska w roli rozkochanej Doryny. czaruje naturalnością i wdziękiem tak w momentach komicznych jak i dramatycznych Grę jej cechuje klasyczny wprost umiar przy żywiołowym temperamencie artystki. Ma ona momenty naprawdę do głębi wzruszające. I reszta obsady wywiązała się znakomicie z ról tak, że można mówić o koncertowem zgraniu się całego zespołu. J. Leser.

KRONIKA LITERACKA

ECHA WYSTAWY MAURYCEGO GOTTLIEBA. W tygodniku warszawskim „Kultura" (pod redakcją poety Kaz. Wierzyńskiego) ukazało się interesujące studjum o Maurycym Gottliebie z okazji wystawy jubileuszowej, pióra dra Seweryna Gottlieba. Autor zajmuje się w szczególności momentem żydowskim w indywidualności i twórczości genjalnego artysty.

ZŁOTE GODY PRASY ŻYDOWSKIEJ W AMERYCE. W tych dniach odbyła się w Nowym Jorku uroczystość dla uczczenia 50-letniego jubileuszu prasy żydowskiej w Ameryce W uroczystości wzięło udział kilkuset przedstawicieli żydowskiej literatury sztuki prasy i inteligencji, a mówcy podkreślali olbrzymi rozwój prasy żydowskiej w Ameryce i znaczenie jej dla całego społeczeństwa żydowskiego.

JUBILEUSZ DAWIDA PIŃSKIEGO W tych dniach obchodzi znany pisarz żydowski Dawid Piński 60-lecie swych urodzin. Jak wiadomo, jubilat jest poalesjonistą i bierze czynny udział w żydowskiem życiu robotniczem Stanów Zjednoczonych. Narodowo- żydowski Związek Robotniczy, pozostający pd egidą amerykańskiej partji poalesjonistycznej. urządził uroczystość jubileuszową. na którą przybyło przeszło 2000 ludzi. Wieczór zagaił L. Sigel, sekretarz związku, poczem przemówili Józef Opatoszu. dr. Chaim Zytłowski. który był też przewodniczącym zebrania. Majer Braun, i J. Szlosberg. W odpowiedzi jubilat oświadczył. że aczkolwiek liczy teraz lat 60. jednakowoż za prawdziwe lata swego uważa tylko lat 40, poświęcone pracy literackiej. Wieczór zamknęły produkcje artystyczne dokonane przez wybitnych aktorów żydowskich którzy odegrali fragmenty z dramatów Pińskiego.

„WUJASZEK MOSES" SZ. ASZA JAKO FILM DŹWIĘKOWY. Znana powieść Asza „Wujaszek Moses" (Onkel Moses) została. jak wiadomo, przerobiona na dramat. który w Nowym Jorku wystawił swego czasu Morris Schwarz, a w Warszawie Zygmunt Turkow. Obecnie Morris Schwarz z grupą aktorów żydowskich przystąpił do wyświetlenia filmowej przeróbki tego dramatu Rolę główna gra sam Morris Schwarz

TROCKI — STALIN BOHATERAMI DRAMATU ŻYDOWSKIEGO. Znany żydowski autor dramatyczny A. Lejeles napisał dramat składający się z 11 obrazów pt. „Trocki — Stalin". W dramacie występują obok Trockiego i Stalina. także i wybitne osobistości z życia żydowskiego.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ARONA LIEBERMANA DO NOWEGO JORKU. Aron Lieberman, pionier żydowskiego socjalizmu i autor licznych prac o socjalizmie ogłoszonych w języku hebrajskim. popełnił w roku 1880 samobójstwo w miejscowości amerykańskiej Syrakuzy Obecnie powstał w Nowym Jorku komitet dla przewiezienia zwłok Liebermana ze Syrakuz do Nowego Jorku.

NOWA SZTUKA ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO. Dnia 4 maja br odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie premjera nowej sztuki Nowaczyńskiego pt. „Komedja amerykańska". Reżyserem sztuki jest Aleksander Zelwerowicz.

ANTONI MARCZYŃSKI JAKO AUTOR DRAMATYCZNY. W Poznaniu wystawiono farsę Antoniego Marczyńskiego pt. „Karjera gwiazdy filmowej". Marczyński napisał już uprzednio sztukę o tendencji pacyfistycznej pt. „Koszmar".

STEFAN JARACZ DYREKTOREM TEATRU ZASP-U. Przy ul. Karowej w Warszawie powstaje teatr Związku Aktorów Scen Polskich. ZASP wszczął rokowania ze Stefanem Jaraczem, dyrektorem teatru „Ateneum". o objęcie kierownictwa artystycznego teatru związkowego

DYREKTOR TRZCIŃSKI O TEATRZE KRAKOWSKIM I SWYCH PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ. Dyrektor artystyczny teatru im. Słowackiego w Krakowie p. T. Trzciński. bawił chwilowo w Warszawie w przejeździe z Poznania. gdzie był na premjerze „U mety" Rostworowskiego W rozmowie z pewnym dziennikarzem warszawskim oświadczył dyrektor Trzciński. że ustępuje z zajmowanego dotychczas stanowiska które po nim obejmie Juljusz Osterwa. „Zostawiam teatr krakowski w stanie kwitnącym" — oświadczył p dyr. Trzciński „Żaden. zdaje się. teatr w Polsce nie może się wykazać taką ilością premjer wielkiego repertuaru. Pamiętałem o stuleciu „Mindowego", uczciłem stulecie „Dziadów" wystawiając je z Osterwą w roli księdza Konrada Osterwa grał również Konrada w „Wyzwoleniu" Wystawiłem „Ifigenję w Aulidzie" Eurypidesa w nowej inscenizacji z muzyką Glucka i z okazji uroczystości jubileuszowych Goetheowskich. „Egmonta" Z polskich autorów dałem prapremjery komedji Winawera „Poprostu truteń" i komedji Ludwika Morstina „Dzika pszczoła" Obecnie przygotowuję widowisko we wielkiej sali Wawelu. z którego dochód przeznaczony jest całkowicie na cele odnowienia Zamku wawelskiego. Planuję też wystawienie „Królowej przedmieścia" Krumłowskiego, jednakowoż nie w przeróbce Leona Schillera, ale w mojej własnej. Zapewne jeszcze przed końcem sezonu wystawię „U mety" Rostworowskiego. Takiemi oto spektaklami zamierzam pożegnać Kraków". — Na pytanie, jakie ma dalsze plany. oświadczył p Trzciński: „Otwierają się przedemną różne możliwości. Na którą z nich się zdecyduję, narazie nie wiem. Zależy to wszystko od okoliczności a mówić o tem byłoby przedwcześnie"

HAUPTMANN OTRZYMA NAGRODĘ GOETHEGO MIASTA FRANKFURTU. Nagrodę Goethego miasta Frankfurtu w kwocie 10,000 marek otrzymać ma Gerhard Hauptmann. Poprzednikami Hauptmanna w otrzymaniu nagrody byli Ricarda Huch, oraz prof. Zygmunt Freud.

NOWA SZTUKA PIRANDELLA. Z Paryża donoszą, że Luigi Pirandello ukończył nową sztukę zatytułowaną „Olbrzymy gór". Jest to ostatnia część trylogji, której pierwszemi częściami były utwory „Nowa kolonja" i „Lazzaro".

NOWA POWIEŚĆ SHAWA. „Manchester Guardian" donosi, że Bernard Shaw napisał nową powieść, której tytuł jeszcze nie jest ustalony. Powieść ta będzie napewno sensacją, chociażby tylko z tego powodu, że Shaw od roku 1883 żadnej powieści nie napisał.

Pamiętnik przeciętnego obywatela

Znana jest naogół rozmowność jakoteż pęd gawędziarski żołnierzy i weteranów. Wraca ci taki wiejski chłopak z trzechletniej służby wojskowej, a opowiadać będzie przez całą resztę życia jakto tam bywało Słuchać go będą dzieci i wnukowie sąsiedzi i znajomi, kolega i dziewczyna, do której się umizga A wszystko, co opowie niezwykłe jest Równie ważny jak Radetzky jest i kapral Müller. o ile nie ważniejszy Dla niego z pewnością A słuchacze widzą wszystko przez pryzmat jego opowiadania o cierpieniach wzgl. radościach własnych

Nacierpiał się porządnie taki żołnierzyna, zanim go na wojaka wymusztrowano.

„Kapral tłukł go wieczorem. sierżant zasię rano", jak mówi jeden z młodych poetów

Milczał jednak. Nie miał się przed kim pożalić. Wszystko dokoła było mu obce, nieprzyjazne. wrogie.

Ucieszył się więc gdy wrócił do swoich i mógł użyć potrzebie poskarżenia się i słyszenia wyrazów podziwu czy współczucia

Wojna światowa była wielkiem przeżyciem dla wszystkich. którzy ją pamiętają Przejścia na froncie i w „Hinterlandzie" są niezwykłe w swej okropności Cierpiało się od kul nieraz jednak i od przepisów wojennych, soldateski, nędzy i głodu

Wojna światowa się skończyła Ludzie zapragnęli opowiedzieć swoje przeżycia i martyrologję; zabrakło słuchaczy Każdy bowiem słuchacz mógł się stać równie dobrym narratorem. Nikomu też nie mogły zaimponować opowiadania o walkach i cierpieniach Któż bowiem nie cierpiał? Kto nie walczył? — Pomijam. świadomie zresztą czynniki społeczne i ekonomiczno-polityczne. które utrudniły wzgl. uniemożliwiły narratorstwo Jest to osobny na przestudjowanie zasługujący rozdział —

Potrzeba opowiadania znalazła jednak ujście w literaturze pamiętnikarskiej Od monarchów poczawszy, zaczęli pisać i ministrowie. generałowie. miljonerzy. et tutti quanti. Pisali o losach miljonów ludzi. któremi rządzili. Ludzie sami milczeli. Myślano za nich, działano w ich imieniu, w ich własnem imieniu kazano im się mordować, zniewolono ich do roli statystów własnej tragedji.

Obecnie przemówiły nieme postacie z kart. Postanowiły dać znak życia I oto niedawno ukazał się życiorys własny robotnika Wojciechowskiego, nieszczególną pisany ortografją. ale z życiem, talentem, obrazowo (Artykuły Boya w Wiadom. Liter.)

Obecnie wyszła z druku 5-tomowa autobiografja przemysłowca i kupca żydowskiego zamieszkałego w Równem na Wołyniu*)

Autor kreśli swój życiorys do roku 1920. Unormalizowanie się stosunków nie nasuwa już potrzeby opisu ich Tu i ówdzie znajdujemy tylko uwagi ogólnikowe. refleksje i refleksy wydarzeń późniejszych

Urodzony w ziemi nowogródzkiej spędził autor młodość w miasteczku rodzinnem Lubczu, gdzie uczęszczał do chederu i jesziwy Gdy mu życie dojadło. uciekł do Wilna. Tu uczył się w jesziwie. zarobkował jako czeladnik snycerski jadał „dni" u obywateli wileńskich... Gdy i tego miał dość. przyjął korepetycje na wsi, pracował u stolarza, rozwoził piwo. założył sklepik. był w Ameryce szmaciarzem. Zdążył też w międzyczasie się zaręczyć i wkońcu ożenić.

Dzięki wrodzonej śmiałości i przedsiębiorczości udało mu się po latach tułaczki założyć własny browar w Równem. do dziś dnia jeden z największych na Wołyniu

Pierwszy też tom obejmujący czasokres pierwszych 30 lat jest może najciekawszy Znajdujemy tu wierne odbicie życia małomiasteczkowego z jeczną i wegetowaniem z dnia na dzień

Dalsze tomy obejmują już okres wojny i powojenny. O ile w pierwszym tomie mamy pewne dygresje o charakterze uwag literackich, dalsze zawierają uwagi polityczne własne, obce a nieraz obszerniejsze wyjątki z pamiętników dyplomatów i ministrów (Czernin).

Nie o autorów tych pamiętników idzie. Charakterystyczny dla psychologa społecznego jest dobór tych wyjątków i ich dopasowanie do własnej mentalności Można sobie urobić zdanie o poglądach na wszelkie problemy ludzi tego pokroju co autor. który po dłuższej nieobecności wita się z kominem swego browaru jak z przyjacielem, dla którego maszyny i beczki stanowią oś zainteresowania.

Nie jedynego jednak.

Charakterystycznym rysem jest udanie się autora na dyskusję talmudyczną do bethamidraszu w czasie ewakuacji z Równego, w przeciwieństwie do innych uciekinierów. którzy skracali sobie czas. kartami.

Często, gęsto znajdujemy opis działalności sztadlańsko- filantropijnej, która. bez względu na zasadniczy do niej stosunek, niejednego uratowała od niechybnej śmierci.

Anegdoty i opowiadania ożywiają tekst i budzą zainteresowanie.

Autor, dziś około siedemdziesiąt lat liczący starzec. jest bogaty. znajduje się w pełni władz duchowych i jak się wydaje osiągnął swój cel życiowy. Niemniej jednak ze stronic życiorysu wieje jakaś melancholja nietyle osobista. ile wypływająca z podświadomej świadomości (!) przynależenia do klasy upadającej niezdolnej do życia.

Ma się wrażenie, że autor nie chce wypowiedzieć swoich obaw, by się nie stać prawdziwym prorokiem i dlatego kończy retorycznem pytaniem: „Niema już frontów, już się na polach nie strzela kulami, a wygląda. jakby się snuł dalszy ciąg wojny światowej" a pyta się człowiek z obawą:

Co z tego wyniknie? Jak się to skończy?"

Noe Grüss.

Równe Woł.

*) M. Pisjuk. Bleter Zichrojnes, Warszawa, Wyd. Achisefer.

Przed nowym lotem w stratosferę



Niezadługo, bo już 27 maja, będziemy obchodzili rocznicę lotu w stratosferę, dokonanego w roku ubiegłym przez prof. Piccarda. Obecnie przygotowuje prof. Piccard nową gondolę, w której zasiądzie jednak uczeń jego, Cosyna. Na zdjęciu prof. Piccard, na drabinie, dokonujący przeglądu gondoli, obok przyszły jej kierowca, Cosyna.

-o- RADJO -o-

NIEDZIELA, 1 MAJA.

Kraków (312,8) 10.15 Nabożeństwo kośc. 11,58 Sygnał, hejnał 12.10 Kom meteor. 12,15 Koncert Filh. warsz.: dyr. Rybicki, H. Korska (sopr.), A. Wielhorski (fort.): Saens, Dubois. Massenet, Franck, 14 Dla roln.: „O końskim zębie, roślinie pastewnej", 14,20 Chór męski „Bard" (Lwów), 14,40 Dla roln. „Nawożenie w ogrodnictwie", 15 Chór „Bard", 15,15 Aud żołniersko- strzelecka, 15.55 Dla dzieci: „Ze świata" i wesoły feljet. B. Hertza „Majówka Samowara", 16.20 Kośc. pieśni majowe 16.40 „Porcelana w życiu kobiety" — J. Masłowiczówna, 16.55 Gramof. 17.15 „Ostatnia z Działyńskich" — prof Czartkowski, 17.30 Odczyt „Dar narodowy 3-go maja" (z Warszawy), 17.35 Koncert: dyr. Ozimiński. A. Karpacki (śpiew): Nowowiejski, Świerzyński, Schubert, Schumann, 19 Rozmait. komun. 19,25 „O otrzymywaniu nowych odmian ozdobnych roślin kwiatowych" — dr. Plech, 19,45 Słuchow. „Stary mąż" wg. J. Korzeniowskiego, 20.15 Koncert: dyr. Ozimiński, A. Szlemińska (sopran): Moniuszko, Maliszewski, pieśni lud. i in. 21.35 Kwadrans liter: „W twardej służbie", wyj. z powieści J. Ostrowskiego „Sztandar na maszcie" 21.50 Koncert wiolonczel E. Feuermanna: Schubert, Bruch („Kol nidrej"), Saens. 22.40 Komun. sport, 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 10.25—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki", 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 9 Msza cicha, 9,50 Nabożeństwo pontyfik z cerkwi 11,58—16.40 p. Kraków, 16,55 „Rozkwitały pęki białych róż" (z Adyssei „Świrków lwowskich" (z muz. i śpiewami), 17,15—18.15 p Kraków. 18,15 Koncert fortep. i pieśni ukraińskie (Wł. Prokopowicz), 19 p. Kraków, 19,25??? M. Dowiny, 19.40 Gramof. 19.45—24 p Kraków.

Szuttgard (360,6) 8,25, 11,30, 13.15 16.30, 17.30 18.25 Muz. 19.35 Komedja Lessinga „Minna w Barnhelm". 22,05—24 Muz.

Rzym (441,2) 10.15, 11,30, 17. 20.45 Muz.

Praga (488,6) 7. 10.30, 11. 12.05, 15.30, 19 Muz.

Wiedeń (517,2) 9.10, 10.35. 11.40, 13.10, 15.30, 17, 18.30 Muz. 19.40 Sztuka teatr. 22.15 **Jazzband i** śpiew.

Budapeszt (550,5) 12, 15.45, 17 Muz. 19.30 **Operetka** „Baron cygański" i muz.

TRZECIOMAJOWE AUDYCJE POLSKIE ZAGRANICĄ.

W dzień polskiego święta państwowego, 3-go Maja nadaje audycje polskie szereg zagranicznych radjostacyj, szczególnie w państwach „Małej Ententy" i w krajach nadbałtyckich. Na audycje te złożą się koncerty muzyki polskiej, a w niektórych rozgłośniach także odczyty. I tak nada bodajże najsilniejsza dziś w Europie radjostacja w Pradze czeskiej (488,6) o godzinie 19,55 odczyt w języku polskim; referent nie jest jeszcze ustalony ostatecznie. Odczyty o Polsce w dniu tym nada również stacja w Budapeszcie (550,5) o godz. 19.35 wygłosi p. Somogyvary odczyt pt. „Polska i Węgry", a o g. 23,15 ten sam referent w języku francuskim — Koncerty muzyki polskiej zapowiedziały rozgłośnie: **Bukareszt** (394,2) o g. 18,10, **Ryga** (524,5) o g. 19,05, **Tallin- Rewel** (296,1) o g. 19.05 i **Beograd** (430,4) o g. 20.10 (m. in. Starkowska — śpiew, A. Hauser — skrz: arje, pieśni, muz. Chopina i Szymanowskiego). Na szerszą skalę zakrojony koncert beogradzki transmitowany będzie też przez radjostację w Lublanie (574,7).

Gaz oświetlający z kawy

Prawdziwy kłopot ma Brazylja ze swym nadmiarem kawy.

Dla utrzymania na pewnym poziomie wciąż spadających cen kawy, część olbrzymich jej zapasów, nagromadzonych w składach portu Santos zatopiono w morzu, a część spalono.

Ktoś wreszcie zwrócił uwagę na to marnowanie aromatycznego surowca i zaproponował wyrabianie z kawy cegiełek takich, jakie wyrabia się z miału węglowego i opalanie niemi lokomotyw kolei brazylijskich. Gdy zaś plan ten zawiódł, zabrano się do prób w innym kierunku, mianowicie do wyrabiania z kawy gazu oświetlającego, okazało się bowiem, że poddana pewnym operacjom kawa, wydaje gaz lekki i jasno świecący.

Nowym tym gazem ma być oświetlonych kilka głównych miast brazylijskich.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(107)

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Siła Don Dominika zwracała się w innym kierunku. Dominik Pascarella krzepił w sobie nadzieję! W ciągu dwu następnych dni bez wieści oddawał się nadziei coraz żarliwiej. O, gdybyż to tylko były dni pożogi, trzęsienia ziemi, czy dni powodzi, kiedy wszelkie działanie i poniechanie działania zakreśla konieczność spiżowa. Ale były to dni wlokącej się niepewności, oczywiście że jedynie dla ojca, nie dla córek. Pokazało się raz jeszcze, że dusza niewieścia do złudzeń skora jest mniej o wiele, niż duch mężczyzny! Obie siostry, które w bezsenne noce upiornie snuły się po mieszkaniu, uważały sprawę za rozstrzygniętą: nie trzeba im było ostatecznego dowodu, telegram z trzynastego listopada zdradził wszystko. Patrzały też zdumione, nie mogąc pojąć zgiełku otuchy i skrzętności, w jakiej pogrążył się ojciec.

„Giulio Cesare" odpływał nie we środę, lecz dopiero w niedzielę; nieszczęsna okoliczność, na którą nic nie można było poradzić. Don Dominik, chcąc wcześniej odpłynąć do Brazylji, przewertował wszystkie rozkłady jazdy [illegible] poszczególnych towarzystw. Daremnie jednak. Wobec tego zastrzegł sobie miejsce na międzypokładzie okrętu „Giulio Cesare". Nie było [illegible] siebie samego. Dominik Pascarella gorzko-poważnie powziął zamiar podróży i nie rozumiał odrętwiałego i niedowierzającego zachowania się córek. Czyż naprawdę tak głęboko przeświadczone były o tem, że sprawa stoi tak kiepsko? Czy stan zdrowia Laura nie mógł już doznać poprawy wczoraj albo dziś? Przed dziesięcioma godzinami nadał depesze kablowe do Rio i Sao Paulo, do konsula Eccherria, do Picida i do Instytutu Butantan. Otóż nie otrzymał jeszcze odpowiedzi. Czy już to samo nie było znakiem pomyślnym? Dowodziło to w każdym razie tego, że nie miel potrzeby uwiadomić o rzeczach ostatecznych. Dopóki w sposób nieodwołalny nie wypowiedziano słowa „śmierć", nikt ani nic nie mogło mu zabronić ufnej otuchy.

Dlaczegóżby zresztą? Młody chłopak! Dziewiętnaście lat! Nie można tak łatwo złamać ciała gibkiego, hożego, uzbrojonego we wszystkie odporne siły. Inaczej to bywało w czasie wojny. Ale teraz nie było wojny, ani min, ani kartaczy a Lauro pod względem ustroju cielesnego podobny był do ojca. Wedle kilkakrotnych zapewnień doktora Platanii nie odziedziczył po matce skłonności do gruźlicy. Jakaś ciężka choroba, no tak! Ale którażto choroba bywa tak okropna, żeby z miejsca zgładzić tak młode życie? Tyfus, żółta febra, a nawet cholera, przebieg każdej choroby wymaga odpowiedniego okresu czasu. Nagle umiera się tylko z powodu udaru mózgu albo porażenia serca. Ale tyczy się to jedynie starszych ludzi, mniej więcej w tym wieku, co on, Don Dominik.

Zresztą, jak wiadomo, i najzłośliwsze choróbsko wziąć może obrót dwojaki, ku dobremu albo też ku złemu. Dlaczego właśnie jego dziecku, dziecku Dominika Pascarelli, droga miałaby wypaść ku złemu? Jest to nawet wykluczone najzupełniej, jeśli może zawierzyć przeświadczeniu najgłębszemu. Wedle tego najgłębszego przekonania jest on — Don Dominik — wciąż jeszcze wybrańcem; padł wprawdzie ofiarą łajdaka i zwalił się nań dotkliwy cios handlowego — lecz w życiu właściwem i istotnem nic go nie może spotkać przykrego. Umrze wkrótce — wcale nie zależy mu na tem, — ale nikogo z dzieci nie powinno braknąć, kiedy wybije ostatnia jego godzina. Dlatego Lauro i Iryda wyzdrowieją, Iryda i Lauro. Uważa to za rzecz pewną i załatwioną najzupełniej, jakby stanęła w tej sprawie umowa między Bogiem a nim. Włączna osnowa pojęcia wszystkiego, co ojcowskie — tam w górze nie może przecież działać — co się tyczy Don Dominika — przeciw własnemu pożytkowi.

Ojciec miotał teraz przekleństwa na zacofanie techniki współczesnej. Gdyby już istniała śródatlantycka komunikacja lotnicza, mógłby jutro już być w Brazylji i z pewnością za jednym zamachem zmieniłoby się tam wszystko na korzyść. Tak pewny był wszechmogącej siły ojcowskiego wpływu, że w przybyciu swem pokładał nadzieję przeobrażenia całej Brazylji. Nawet klimat podzwrotnikowy udobrucha się lękliwie, kiedy ojciec wyląduje tylko, żeby ocalić syna. Narazie przygotowania, czynione do podróży, nie pozostawiały ani chwili wolnego czasu. Biegał z urzędu do urzędu, walczył zawzięcie z trudnościami paszportowemi, wydawał najpilniejsze zlecenia na czas nieobecności, zebrał nawet potemu siły, żeby zasiąść do pracy bieżącej. Zupełnie bezradny był jedynie wobec wypowiedzianych lichwiarskich kredytów. Rozważał, czy sprawy jeszcze szybko przed wyjazdem nie powierzyć najwybitniejszemu adwokatowi neapolitańskiemu. Giuseppa posyłano z

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jeszcze nas czekają nowe procesy...

W wileńskiem „Słowie" czytamy:

Ukończone zostało śledztwo przeciwko 2 studentom Felmanowi i Solcowi. Zarzuca się im udział w pamiętnych zajściach listopadowych, a szczególnie w zbiegowisku przy ul. Nowogródzkiej. Początkowo władze śledcze prowadziły dochodzenie przeciwko nim. jako poszlakowanym o udział w zabójstwie śp. Stanisława Wacławskiego.

Dalsze jednak dochodzenie wykazało, że mogą oni odpowiadać jedynie za udział w zbiegowiskach publicznych.

Miesiąc aresztu

Z Wilna donoszą: Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Jana Bieńkowskiego, lat 23, oskarżonego o udział w zbiegowisku podczas wypadków listopadowych. Jak wiadomo, uczestnicy tego zbiegowiska wybijali szyby w sklepach żydowskich.

W I-ej instancji Bieńkowski pomimo. iż oskarżony był z artykułu 122 kk. został skazany na 7 dni aresztu. Prokurator wtedy założył apelację od tego wyroku. W dniu wczorajszym sąd apelacyjny również nie dopatrzył się przestępstwa z artykułu 122 kk. i skazał Bieńkowskiego na 1 miesiąc aresztu z artykułu 154 k.

Samobójstwo burmistrza Sandomierza

Z Sandomierza donosi nasz korespondent (Jot): W piątek, dnia 29 kwietnia o godzinie 8'30 rano popełnił samobójstwo przez powieszenie burmistrz miasta Sandomierza i dyrektor tutejszej Spółdzielni Kredytowej Jan Wojcieszko. Denat liczył lat 56. O przyczynach samobójstwa krążą najrozmaitsze pogłoski i wersje.

Kobieta przed sądem doraźnym

Sprawczyni krwawego mordu w lasku Kały pod Łodzią, 45-letnia Anna Krasiak, która przez zemstę powiesiła, a następnie dobiła uderzeniem kamienia w głowę 4-letnią Kazimierę Szkudlarek, nieślubną córkę męża, stanie w najbliższym czasie przed sądem doraźnym w Łodzi. Sprawa będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Samobójstwo, czy nowa tajemnicza zbrodnia?

Do prosektorjum warszawskiego zgłosiła się rodzina szofera Andrzeja Malesy, która w wyłowionych z fal Wisły zwłokach, po ubraniu — poznała zaginioną 17-letnią Stanisławę Malesównę, uczenicę 8 klasy gimnazjum Zofji Kurmanowej. Według zeznań Malesy, córka jego dnia 17 lutego o godz. 17 wyszła z mieszkania celem udania się co szkoły na dodatkowe lekcje, lecz do szkoły nie przyszła. Strapieni rodzice zaczęli poszukiwać zaginionej, lecz do dnia wczorajszego ślad o uczenicy zaginął.

Z przeprowadzonych dochodzeń oraz z zeznań Malesy i jego drugiej córki wynika, iż Stasia spotykała się z profesorem języka polskiego tegoż gimnazjum, Władysławem Kopczewskim, red. tygodnika dla młodzieży „Iskra".

Według opinji policji komisarjatu rzecznego w dzie zwłoki denatki mogły przebywać 2—3 tygodnie, na co wskazuje zdrowe jeszcze ciało.

Policja oraz urząd śledczy prowadzą energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy zbrodni. Możliwe jest też — samobójstwo. Zaznaczyć należy, iż Malesówna uczyła się bardzo dobrze i była pierwszą uczenicą gimnazjum.

Krwawe porachunki między zbrodniarzami

Z Łodzi donoszą: W pobliżu lasku Marysin w Radogoszczy miała miejsce krwawa zbrodnia na tle osobistych porachunków między dwoma włamywaczami Franciszkiem Rajskim a Franciszkiem Kieleką. Rajski strzelił z odległości kilku kroków do Kieleki, raniąc go śmiertelnie w serce, poczem zbiegł. Za bandytą rzucili się w pościg przechodnie i policja. Widząc, że nie zdoła umknąć, Rajski zatrzymał się i strzelił sobie w usta ponosząc śmierć. Lekarz stwierdził zgon obu bandytów. Obaj włamywacze skazani byli przez sąd w Kielcach na 6 lat więzienia za zbrodnię rabunku i gwałtu.

Domy gry cieszą się powodzeniem...

Ostatnio policja warszawska wykryła nowy dom gry przy ul. Kopernika 17 w mieszkaniu Zygmunta Majewskiego. Hasłem, które otwierało drzwi do potajemnego domu gry, było imię dnia przypadającego w kalendarzu. Policja skonfiskowała ruletkę, sztony i 129 zł.

Kwinto zakupił jacht — na wszelki wypadek

W powodzi codziennych rewelacyj w związku ze sprawą bankiera Kwinty podnieść należy jedną. brzmiącą bądźcobądź sensacyjnie. Oto okazuje się. że Kwinto zakupił w Gdańsku jacht za cenę 14.000 dolarów. aby w ten sposób umożliwić sobie w odpowiedniej chwili szybką ucieczkę. — Jak nas informują. władze obłożyły jacht ten aresztem i prowadzą dalsze śledztwo w tej niecodziennej aferze.

Bunt więźniów w Koronowie

We czwartek popołudniu w więzieniu karnem w Koronowie w powiecie bydgoskim wybuchł bunt więźniów. Przyczyn buntu było wprowadzenie nowego regulaminu więziennego, w myśl którego obniżono racje żywnościowe.

Celem przeciwdziałania buntowi wysłano z Bydgoszczy większy oddział policji. Na miejsce wyjechał również prokurator bydgoskiego sądu okręgowego.

Po kilku godzinach bunt uśmierzono i przywrócono spokój.

Czerwony sztandar w oknie wagonu

W pociągu pospiesznym Paryż— Warszawa— Stołpce miało miejsce ciekawe zdarzenie. W pobliżu Wołkowyska jadący tym pociągiem do wódca brygady kawalerji „Baranowicze" gen. St. Grzmot Skotnicki zauważył kilkunastoletnią dziewczynkę, powiewającą w oknie wagonu czerwonym sztandarem. Na widok polskiego generała dziewczynka zaczęła swym sztandarem wymachiwać zgoła demonstracyjnie.

Gen. Skotnicki zareagował na zuchwałą demonstrację co spowodowało, że cudzoziemscy podróżni. znajdujący się w przedziale. natychmiast ukryli sztandar.

Po przybyciu do Słonima, generał złożył meldunek. Przeprowadzono ścisłą rewizję i aresztowano 6 osób. Okazało się, iż młodociana demonstrantka jest obcą poddaną, jadącą z rodzicami do Moskwy. Sztandaru w przedziale nie znaleziono.

Po godzinnem zatrzymaniu. pociąg ruszył w dalszą drogę.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

O PALESTYŃSKIE CERTYFIKATY IMIGRACYJNE DLA RABINÓW. Naczelny rabin palestyński Kuk został przyjęty na audjencji przez Wysokiego Komisarza Palestyny gen. sir. Artura Wauchope'a, z którym omówił sprawę certyfikatów imigracyjnych dla rabinów z Rosji sowieckiej. Podobnych certyfikatów rząd dotychczas udzielił 50. Rabin Kuk prosił o udzielenie certyfikatów również dla słuchaczy jesziw. Wysoki Komisarz przyrzekł sprawę tę rozpatrzeć.

NORMAN BENTWICH — RZECZNIKIEM PRETENDENTA DO SPADKU PO MILJARDERZE HARIDOON. Tygodnik żydowsko angielski „Israel's Messenger" w Szanghaju donosi, że b. generalny prokurator rządu palestyńskiego, zaś obecny lektor Uniwersytetu Hebrajskiego Norman Bentwich uda się wkrótce do Szanghaju, gdzie wystąpi przed sądem w charakterze rzecznika Żyda z Iraku Ezry Haridoona, pretendenta do wielomiljonowego spadku po zmarłym przed dwoma laty miljonerze żydowskim Aaronie Selias Haridoonie.

NA WIEDEŃSKIEJ AKADEMJI KONSULARNEJ zaprowadzono kurs języka hebrajskiego, jako przedmiotu wykładowego.

PROF. EINSTEIN NIE ZAMIERZA OPUSZCZAĆ NIEMIEC. Przed pewnym czasem pisma nowojorskie, a za niemi niektóre dzienniki europejskie donosiły, jakoby prof. Einstein miał się zgodzić objąć katedrę na Wilson University w Kalifornji. Z otoczenia prof. Einsteina komunikują ŻATnej. że uczony nie zamierza opuścić Niemiec. Nigdy prof. Einsteinowi nie ofiarowano. ani też nie akceptował on objęcia katedry w Wilson University.

JUBILEUSZ „BNEI BRITH" W NIEMCZECH. W tych dniach upłynęło 50 lat od czasu założenia loży „Bnei Brith" w Niemczech. Obecnie loża niemiecka liczy przeszło 15000 członków, zorganizowanych w 103 bractwach. Z okazji jubileuszu w różnych miastach odbyły się uroczystości w lokalnych kołach „Bnei Brith".

UKARANIE HITLEROWCÓW W KRÓLEWCU. Z Królewca donoszą, że miejscowy sąd ławniczy skazał na karę 2, 3 i 4 miesięcy więzienia trzech członków miejscowego oddziału partji narodowo socjalistycznej, którzy w styczniu br. dokonali na ulicy napadu na 3 młodzieńców Żydów oraz pobiłe

Kradzież zbiorów filatelistycznych wartości 100.000 Zł

Przed sądem w Zaleszczykach rozpatrywana była sprawa przeciwko praktykantowi dentystycznemu Jarosławowi Gembaczukowi lat 21 oskarżonemu o kradzież zbiorów filatelistycznych na szkodę swego chlebodawcy dra Manowardy na ogólną wartość 100.000 zł. Oskarżony przyznał się do zarzuconej mu kradzieży tych zbiorów. Na tej podstawie sędzia skazał go na 6 miesięcy więzienia.

---

miejsca na miejsce. Nieustannie być musiał na rozkazy pana i namioty rozbił na dole w kantorze wymiany. Cztery lub pięć razy o każdej porze dnia posyłał go Don Dominik do domu, żeby zobaczył, czy nadeszły jakieś wiadomości z Brazylji. Mściła się teraz owa nienawiść do wszelkich nowinek z powodu której zawsze wzdragał się odosobnione domostwo telefonem połączyć ze światem wrogim. Cera starego Giuseppa przybrała barwę szarożółtą; służący gnał teraz o nogach coraz bardziej koślawych i zmordowanych. ale nawet obecnie nie zaniechał ceremonjału:

— Eccelenza prosi o wiadomości w sprawie Brazylji.

Kiedy jednak potem napowrót odebrano trzy depesze kablowe, Giuseppa nie było w domu. Annunziata i Gracja stały w kuchni. Wtem rozległ się dzwonek. Ogarnęły się spojrzeniem oczu zapadłych. rozpalonych, które wiedziały wszystko. Osobliwa rzecz, że najpierw długo szukały ołówka, żeby podpisać potwierdzenie odbioru, a Gracja weszła do pokoju po napiwek dla listonosza. Potem dopiero stanęły tuż obok siebie, żeby przeczytać depesze. Pierwszą wysłał konsul generalny Eccheverria: nie zawierała niczego, prócz serdecznie dobranych wyrazów współczucia. Drugi telegram. wysłany przez braci, brzmiał:

„Pochowaliśmy dziś naszego biednego Laura".

Najobszerniejszy był telegram trzeci, wysłany przez Dra Pereirę, przełożonego Laura:

„Lauro Pascarella zmarł 12 listopada o jedenastej w nocy. Niewiadomo, czy nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo, bo nie mógł już wyjaśnić sprawy. Instytut opuścił ukąszony przez jadowitego węża, nie powiedział o tem ani słowa i nie zażądał surowicy. Kiedy go odnaleziono. było już zapóźno. mimo wszelkich zabiegów. Wraz z państwem niepocieszony opłakuję stratę ukochanego młodego przyjaciela". (C. d. n.).

We wczorajszym odcinku djablik drukarski słowo rozwiewa wątpliwości zniekształcił, zamieniając na... „roztwiera".

Z MODY

Dla białego sportu



Zaledwie skończyły się rozkosze zimowych sportów, a już po małej przerwie. wraz z wiosennem ciepłem słońcem, zaroiły się korty tennisowe

Od niepamiętnych czasów przyjął się biały strój do tego tzw. białego sportu. Oglądnijmy fotografje z lat ubiegłych i porównujmy z dzisiejszemi, zdumiewająca różnica w sylwetce. pomimo, że zasadniczy fason i materjały zostały mniej więcej te same, okazały się bowiem w użyciu praktyczne, a więc jedwabne płócienka, szantungi, piki. lekkie do prania wyroby panama. a ostatnio weszły w modę bawełniane materjały porowate

Suknie są obcisłe. jednak przez wstawione fałdy i wachlarze nie hamują swobody ruchów. Moda krótkich rękawów wycisnęła swoje piętno także na sukienkach sportowych. nie spotykamy już prawie sukien bez rękawów. dobry krój rękawa nie przeszkadza wcale ruchom. W chłodniejsze dnie wkładamy na suknię sportową. króciutki kolorowy pullowerek bez rękawów, zapięty od ramienia aż po szyję.

Dla kontrastu z białym tonem stroju zasadniczego, wprowadzono barwne akcesorja jak. paski skórzane lub ze wstążki w dwu lub trzech kolorach (mogą być barwy klubowe) jeśli białe zapięte na metalową lub galalitowa klamrę. kolorowe guziki. no i szale w paski. w kratkę, w grochy — szydełkowe, drutowe, jedwabne. nawet bawełniane o haftowanych efektach

Pełną wdzięku nowością są czapeczki z lekkich materjałów do prania jak z linon. mousselin. nawet z sztywnego batystu lub z materjału tego samego co suknia, ozdobione jakimś barwnym efektem.

Koniecznem uzupełnieniem stroju jest żakiet z jersey. aksamitu do prania lub z wełny najczęściej w kolorach klubu.

Nasze ilustracje przynoszą:

1) Sportowy płaszcz z wielbłądziej wełny o najnowszym kroju kołnierza, obcisły. a szeroko się zakładający.

2) Szykowna sukienka z jedwabnego płótna przybraną guzikami.

3) Kamizelkowa suknia z głębokiemi fałdami na przodzie, i wciętemi kieszeniami.

4) Tenisowa sukienka — wybornie nadaje się do przerobienia ze starej krótkiej, gdyż górna część bluzki może być z odmiennego materjału.

5) Strój sportowy z białej panama ozdobiony dwukolorowym szalem. żakiet klubowy. wstążka na kapeluszu w kolorze klubu.

— —

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin)

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość" (Anna Bella)

BAGATELA: „Kochanka z Tahiti".

SZTUKA: „Kapitan Wahlan" Gary Cooper, Claudette Collbert).

SŁOŃCE: „Asfalt"

WANDA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald)

UCIECHA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald)

MUZEUM: „Walka Fred Thomsona z Elmo Lincolnem". Ponadto dodatek i wesoła komedja

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop: „Ulica" (staraniem TUR — ceny zniżone); 8 wiecz: „Żółta rękawiczka"

Poniedziałek 8 wiecz: „Żółta rękawiczka"

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)

Niedziela 3'45 pop: „Jedna z tamtych" (ceny zniżne); 8'45 wiecz: „Jedna z tamtych".

Poniedziałek 8'45 wiecz: „Jedna z tamtych".

TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Niedziela 3'30 pop.: „Frawająca dziewica"; 7'30 wiecz:. „Dziewczę z Holandji" (premjera).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Akademja żałobna ku czci błp. M. Aplebauma

Staraniem Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie odbyła się onegdaj w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego, gdzie mieści się obecnie pośmiertna wystawa błp. Mojżesza Applebauma, żałobna akademja na jego cześć. Akademję zagaił prezes Zrzeszenia art. mal. p. Schönker; o Applebaumie jako malarzu mówił dr. Emil Schinagel, który stwierdził wielkie podobieństwo między przedwcześnie zmarłym żydowskim malarzem a twórczością Gaughina. O znaczeniu Applebauma dla sztuki i kultury żydowskiej mówił red. dr. Kanfer, który w obrazach Applebauma widzi manifestację tężyzny i zdrowia moralnego żydostwa. Applebauma jako wzór artysty bezkompromisowego przedstawił p. A. Seinfeld, powołując się m. in. na słowa samego Applebauma, precyzującego swe stanowisko wobec życia w aforyźmie: „Maluję nie, by sprzedawać, lecz sprzedaję, by malować". Część atrtystyczną wypełniły niezwykle subtelna gra na skrzypcach p. Dortheymerówny, której akompanjował na fortepianie p. dr. Mandel, chór synagogalny pod kierownictwem pp. Izaka Lusta i Leona Schächtera oraz recytacje utworów Lejwika p. Bürstenbinderówny. Wieczór, który wywarł głębokie wrażenie, zamknął, p. Schönker. Publiczność oglądała potem wystawę Applebauma, Mane Katza, Neumanna i Lewkowicza.

Niezwykły debjut literacki

W tych dniach opuściła prasę powieść artystki-malarki krakowskiej p. Marji Midowiczowej p.t. „Szkarłatny sonet". Powieść, oparta na motywie „kompleksu Edypa" (miłość syna do matki) przepojona jest nawskróś drastyczną erotyką, rzadko spotykaną nawet w utworach autorów-mężczyzn.

Ten niezwykły debiut literacki krakowskiej malarki wywołałby niewątpliwie wrzawę w naszym świecie literackim, gdyby nie to, że powieść p. Midowiczowej w kilka dni po ukazaniu się została skonfiskowana przez władze. Z księgarń krakowskich zabrała wczoraj policja cały nakład powieści. Nawiasem mówiąc. w ostatnich czasach skonfiskowanych zostało kilka polskich utworów powieściowych („Alkohol" Artura Prędskiego i kilka innych).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsza premjera sztuki Bakonyegiego „Żółta rękawiczka" spotkała się z ogromnem powodzeniem. „Żółta rękawiczka" zajmie wszystkie dni bieżącego tygodnia z wyjątkiem wtorku, który wypełni uroczyste przedstawienie „Strasznego dworu". Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe wypełni „Ulica". W próbach poemat dramatyczny znanego literata krakowskiego Antoniego Waśkowskiego pt „Makryna".

— **ŚWIĘTO 3-GO MAJA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Teatr krakowski bierze udział w uroczystościach związanych z obchodem Święta Narodowego 3-go Maja, dając w tym dniu dwa przedstawienia. Popołudniowe dla młodzieży szkolnej wznowienie „Dam i Huzarów" Fredry. Wieczorne. uroczyste przedstawienie, wypełni opera narodowa „Straszny dwór" Bilety dla władz i urzędów nie będą rezerwowane, lecz będą dostępne dla szerszego ogółu.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera sztuki J Cwija „Jedna z tamtych" została przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność z wielkiem uznaniem. Dziś powtórzenie tej sztuki o godz. 3'45 popoł. po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 8'45. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 02	MAJ 1 NIEDZIELA 25 Nissan 5692	Zachód słońca 8 m. 42

Obrady nauczycielstwa krakowskiego

Po raz pierwszy od trzech lat odbyły się wczoraj w Krakowie narady nauczycieli krakowskich szkół powszechnych. Narady toczyły się w sali Starego Teatru w obecności kuratora krakowskie go okręgu szkolnego Nowickiego, wizytatorów, inspektora dr. Cichockiego. Na zebraniu wygłosili referaty wizytator Kabaciński i inspektor dr. Cichocki, którzy omówili nowe prądy w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży.

W dyskusji podkreślali poszczególni mowcy nie korzystny wpływ redukcyj w szkolnictwie, na tok nauczania. W tej kwestji wyjaśnił dr Cichocki, że redukcje i przeniesienia sił nauczycielskich z Krakowa, jakie miały miejsce w ostatnim roku, są ostatniemi tego rodzaju restrykcjami na terenie naszego miasta.

3-ci trymestr lektoratu hebrajskiego na U. J.

Lektor dr. Benzion Katz w tym trymestrze prowadzi 3 kursy: niższy, średni i wyższy. Kurs niższy (gramatyka, łatwe teksty, konwersacja) od bywać się będzie we wtorki i czwartki od 7—8. Kurs średni (lektura prozy Bialika) odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od 8—9. Kurs wyższy (M. J. Berdyczewski) odbywać się będzie we wtorki i środy od 8—9. Kurs średni rozpoczyna się 2 maja, kurs wyższy — 4 maja, kurs niższy — 10 maja. Wszystkie wykłady w sali 4-ej.

—oOo—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36.

— WIECZÓR „NOWEL O HERZLU" We wtorek 3 bm. o g. 7 wiecz. czyta staraniem WIZO (Floriańska 28) dr. Z. F. Finkelstein z Wiednia fragmenty z niewydanego tomu „Nowel o Herzlu". Zagai dr. Berkelhammer.

— AKCJA NA RZECZ FUNDUSZU „TORA WE AWODA". Związek krajowy org. młodzieży mizrachistycznej dla zach Małopolski i Śląska komunikuje: Akcja zbiórkowa na rzecz funduszu „Tora we Awoda" funduszu org. „Hapoel Hamizrachi" w Palestynie odbywa się z pełnem powodzeniem na całym terenie zach. Małopolski i Śląska. W związku z akcją odwiedzi tow. Unger we wtorek dnia 3 bm. Bobowę, a we czwartek dnia 5 bm. Łańcut, a tow. Kurz we wtorek dnia 3 bm. Król. Hutę. Dalsze objazdy podane będą do wiadomości.

— MATURA W GIMNAZJACH PRYWATNYCH. Ustne egzaminy dojrzałości w prywatnych szkołach średnich odbędą się w następujących terminach: Kraków: Gimnazjum żydowskie 13 czerwca, Kr. Jadwigi 1. 6., Kaplińskiej 7. 6, Em. Plater 6 6, Biała: im. Hildegardy 3 6, Dąbrowa k. Tarnowa 13. 6, Grybów 13 6, Jasło: 27. 5, Będzin: gimn. Fürstenberga 23. 5, gimn. zgromadzenia kupców 27.. 5, Częstochowa: Aksera 24. 5, Żyd. Two Szkoły Średniej 13. 6, Kielce: gimn gminy żyd. 13. 6, Sosnowiec: Żyd. Tow Szkoły Średniej 23. 5.

— BACZNŚĆ, LEKARZE! Jeden z wybitnych lekarzy krakowskich donosi nam, że w dniu wczorajszym zjawił się w mieszkaniu jego jakiś osobnik średniego wzrostu, który służącej przedstawił się jako pacjent, mający rzekomo z polecenia lekarza czekać w poczekalni, aż lekarz nadejdzie. W trakcie „czekania" osobnik ten ukradł puszkę Żyd Funduszu Narodowego, poczem ulotnił się. Możliwe, że opryszek ten „odwiedzi" również innych lekarzy, wzgl adwokatów. Należy się mieć przed nim na baczności, a w razie ujęcia go, należy oddać w ręce policji.

— ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. W sprawie tej odbędzie się dziś w niedzielę o g. 7 wiecz. w lokalu Krak. Stow. Kupieckiego (Grodzka 43) zgromadzenie kupieckie, w czasie którego szczegółowych informacyj udzielić będzie delegat Izby Skarbowej p. nadr. dr Rosenfeld.

— OTWARCIE PRZEJAZDU PRZEZ „LAS WOLSKI". Z dniem dzisiejszym otwarty zostaje ruch dla pojazdów konnych i mechanicznych przez park miejski Las Wolski tj. aleją Kasy Oszczędności w czasie od godz 8 rano do zachodu słońca Utrzymuje się nadal ruch jednokierunkowy tj. z Krakowa przez Wolę Justowską do Bielan i Olszanicy. Za przejazd przez park i zatrzymywanie się na postoju pojazdów u wjazdu do parku, pobierane będą opłaty w następującej wysokości Od auta 1 zł, od motocykli 50 gr, od zaprzęgu konnego 25 gr, od konia. Opłaty pobierać będzie strażnik parkowy przy rogatce przed postojem u wjazdu do parku, za urzędowem pokwitowaniem

— WYSTAWA DAWNYCH TKANIN I HAFTÓW W MUZEUM NARODOWEM. Otwarcie Wystawy dawnych tkanin i haftów z kolekcyj prywatnych odbędzie się w Muzeum Narodowem, w poniedziałek dnia 2 bm o godz. 4'30 pop. Wystawa będzie obejmować m. in. dział pasów polskich przedstawiający się niezwykle bogato. Wstęp na otwarcie wystawy wynosi wraz ze wstępem do muzeum 2 zł, w zwykłe dnie 1.50 zł, dla wycieczek zniżki

— AUTOBUSY DO MIECHOWA, KIELC ITD. Wstrzymana z powodu przełomów wiosennych komunikacja autobusowa na linjach Kraków—Miechów— Kielce, Kraków— Miechów— Pilica i Kraków— Miechów— Wolbrom została wznowiona.

— ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH Oddział Kraków—Wawel zwraca się do swych członków o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości 3-go Maja, zbiórka wszystkich dnia 3 bm. o godz 8 rano w lokalu Związku na Wawelu.

— REDUKCJA AKCJI DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH. Wobec zmniejszonych wpływów do Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia sekcja dożywiania dzieci musi z dniem dzisiejszym zredukować wypłacane instytucjom i kuchniom szkolnym zasiłki o 30 proc. Pozostawia się do uznania dyrekcyj i kierowników zmniejszenie ilości dożywianych dzieci lub też zmiany jakości posiłków (obiad z 1 dania zamiast 2-ch). Akcja zostanie zlikwidowana z dniem 31 bm.

— WYPADEK W FABRYCE SOLVAY Wczoraj ogodz. 9 rano wezwano pogotowie ratunkowe d fabryki Solvay w Borku Fałęckim, gdzie winda przygniotła nogę, zatrudnionemu tam robotnikowi Michałowi Wiatrakowi (lat 31) ze Szwoszowic. Doznał on złamania uda i został przewieziony do szpitala.

— TRYBY MASZYNY OBCIĘŁY CZTERY PALCE. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj Wojciech Bicz masarz, zam. przy ul. Emaus 3, któremu tryby maszyny odcięły cztery palce Po opatrzeniu został on przewieziony do szpitala.

— ROWERZYŚCI POD KLUCZEM. Aresztowano Wasika Józefa (lat 19), Dodulę Jana (lat 21), robotnika i Pietryka Władysława (lat 19), wszystkich za kradzieże 11 sztuk rowerów na szkodę różnych osób w Krakowie

— BLACHARZ — ZŁODZIEJEM. Kopp Zygmunt (lat 22) blacharz został zatrzymany za kradzież narzędzi blacharskich wartości około 6.000 złotych na szkodę Edwarda Pieczonki zam. Emaus 27. Kopp dopuszczał się kradzieży systematycznie.

— W POCIĄGU POSPIESZNYM Bukareszt—Berlin przychodzącym do Krakowa o godz. 17'35 na przestrzeni między Stołużna—Brzesko a Bochnią zmarła w wagonie Gitla Schamrot (lat 50) z Rymanowa, która w towarzystwie swego syna jechała do szpitala w Krakowie na operację raka.

—oOo—

—oOo—

—oOo—

— *ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE:* W miesiącu maju ćwiczy:

Kurs dzieci we wtorki i czwartki od 6—7 wiecz.

Kurs pań we wtorki i czwartki od 8— wiecz.

Kurs panów w poniedziałki i środy od 8.30 do 9.30 wiecz.

—oOo—

SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS MAKKABI donosi: Z dniem 1 maja br. uruchomiony zostaje sezon wioślarski i kajakowy. Dyżury począwszy od tegoż dnia odbywać się będą od 6—7.30 pop. na przystani.

Bł. p.

BERNARD TŁUMAK

emer. nauczyciel

zmarł 29 kwietnia b. r. po krótkich a ciężkich cierpieniach w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę** dnia 1 maja b. r. o godzinie **4 popołudniu** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie o czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

— *TAJEMNICE PARYŻA.* Pod tym tytułem wygłosi prof. Biliński odczyt jutro w poniedziałek o godzinie 8 wieczór w Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9, w którym zainauguruje Kursy Esperanta, ostatnie przed Kongresem w Paryżu. Najlepszy uczestnik Kursu otrzyma bezpłatny bilet kolejowy do Paryża. Po odczycie odbędzie się próbna lekcja metodą ks. Cseh. Wstęp bezpłatny.

—oOo—

— *NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „OGNISKA PRACY".* Z przyczyn technicznych nie wysłano do członków stow. „Ognisko Pracy" imiennych zaproszeń na mające się odbyć dnia 2 bm. Nadzwyczajne Walne Zebranie. Zarząd Tow. wzywa tą drogą P.T. Członków oraz cały Wydział o niezawodne i punktualne przybycie do sali stow. Solidarność, Zielona 10 w dniu 2 maja o godz. 7 wieczór.

—oOo—

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID". Dziś o godz. 4-ej popoł. odczytanie gazetki związkowej.

ZE SPORTU

NASTĘPUJĄCE MECZE LIGOWE odbędą się dziś w niedzielę: Warszawianka—Polonja w Warszawie, Czarni—LKS we Lwowie, Warta—Legja w Poznaniu, Ruch—22 pp Siedlce w Wielkich Hajdukach.

— *SEKCJA KOLARSKA ŻKS MAKKABI.* Dziś w niedzielę wycieczka do Ojcowa urządzona przez K.O.Z.K. Zbiórka na boisku własnem o godzinie 8.30.

PROGRAM IMPREZ JUBILEUSZOWYCH CRACOVII. 1. 5 akademja uroczysta o godz. 11'30 w kinoteatrze Uciecha, godz. 17 mecz piłkarski Vienna—Cracovia 2. 5. mecze siatkówki i koszykówki Polonja (Warszawa)—Cracovia o godz. 17. 3. 5 przedpoł. zawody tennisowe, o 15'30 Vienna—Garbarnia, o 17 Wisła—Cracovia. 4. 5. zawody tennisowe. — 5. 5. finały tennisowe, szczypiorniak Chorzów (mistrz Polski)—Cracovia, o 16 mecz lekkoatletyczny panów Warta (mistrz Polski)—Cracovia, mecz lek. atl. pań Cracovia—Makkabi.

BIEŻANOWIANKA—SIŁA. Dziś o godz. 2'30 pop. na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo kl. B.

HAKOAH—POLONJA. Dziś zawody o mistrzostwo klasy B na boisku Olszy o godz. 4'30 pop.

Porozumienie między niemieckimi socjalistami a komunistami?

W głównym organie komunistycznym „Rothe Fahne" oraz centralnym organie niemieckiej partji socjalno demokratycznej „Vorwärts" ukazały się odezwy nawołujące do utworzenia jednolitego frontu robotniczego przeciw faszyzmowi. Obie odezwy mają prawie identyczny tekst. Wynikałoby z tego że między tymi dwoma natychczas namiętnie zwalczającemi się wrogami doszło obecnie do porozumienia się. W niektórych miastach socjalni demokraci i komuniści przygotowują wspólne manifestacje na dzień 1 maja. „Rothe Fahne" wzywa też do utworzenia pozaparlamentarnego wspólnego frontu między komunistami a socjalistami dla walki z obozem Hitlera.

JUBILEUSZOWY ROK GOETHEGO.

— Co słychać u pana, doktorze? Jak się panu powodzi?

— Odnalazłem w pierwszem wydaniu Fausta nową omyłkę zecerską. Piszę obecnie komentarze do tego odkrycia i kilka artykułów pozatem do paru miesięczników — będę miał trochę grosza na pare miesięcy. (Kasper)

Praga 30. 4. (R) W małej wiosce Cepice pod Pilznem spłonęło wczoraj 16 domów wraz z wszystkiemi zabudowaniami gospodarczemi. Straty materjalne są znaczne.

Bł. p.

Rachela Düntuchowa

zmarła dnia 29. kwietnia br. przeżywszy lat 85.

Na smutny obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 1. maja br. o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, zaprasza w żałobie pozostała

Rodzina

Proces Gorgonowej

(Dokończenie sprawozdania ze str. 3-ciej).

Przew.: Czy pan doktor wyklucza, że mogła to zrobić kobieta w innym celu, dajmy na to dla upozorowania mordu z lubieżności? — *Tego nie można wykluczyć.*

Obrońca: Proszę, by panowie rzeczoznawcy oglądnęli ręce oskarżonej dla stwierdzenia, czy wielkość palców oskarżonej odpowiada wielkości obrażeń żadnych w pochwie. Biegli podchodzą do oskarżonej, która im pokazuje ręce, za nimi dziennikarze.

Dr. Dadlez: Jamka w pochwie była większa, aniżeli palce oskarżonej Gorgonowej. (Gorgonowa bezpośrednio po tem oświadczeniu wybucha płaczem).

Przew.: Czy ten palec oskarżonej mógł spowodować większy otwór, aniżeli został tam znaleziony? — Mógł spowodwać. — Dr. Piro uzasadnia tę opinję tem, że po śmierci tkanka części rodnych wiotczeje. a wtedy otwór może się wydawać większy lub mniej szy.

NA DŻAGANIE NIE BYŁO KRWI

Przew.: Czy na dżaganie była krew? Dr. Piro: Na dżaganie nie znaleziono śladów krwi. Najlepszemi metodami badaliśmy i absolutnie nic nie znaleźliśmy. — Czy krew na dżaganie, który leżał w wodzie przez 10 minut mogła zejść. —Mogła.

Biegły dr. Dadlez pyta przewodniczącego: Jaki czas mógł upłynąć od chwili powalania krwią dżagana do momentu wrzucenia go do basenu? — Około 5 minut. — *Jeżeli narzędzie wrzucono do wody przed zakrzepnięciem krwi, to mogła ona zejść, a jeżeli po zakrzepnięciu to trudno, ażeby krew została spłukana. Nieraz po 40 godzinach leżenia narzędzia w wodzie znajduje się na niem jeszcze ślady krwi.*

Obrońca: Jak prędko następuje skrzepnięcie? — Dr. Dadlez: Po kilkunastu sekundach, albo do dwóch minut. Po 10 sekundach pewna warstwa krwi zaczyna krzepnąć, w 4 do 5 minut po śmierci krew zastyga.

Sędzia przysięgły: Czy od tarcia rąk można zatrzeć ślady krwi na dżaganie? — Nie, ale krew mogła się skryć w zrębach narzędzia, skąd nie można jej wydobyć.

MĄŻ GORGONOWEJ WIERZY W JEJ NIEWINNOŚĆ..

Następnie przystąpiono do odczytania zakwestjonowanej korespondencji oskarżonej. Odczytano list męża Gorgonowej Erwina Gorgona do sędziego śledczego, w którym ten wydaje jej jaknajlepsze świadectwo. Pisze, że żonę kocha i nie wierzy, by Rita dokonała tej zbrodni. M. in. pisze tak: ma ona krew południową i dlatego była wybuchowa.

Prokurator wnosi o powołanie jako świadka sędziego śledczego Kluczyckiego na wypadek, gdyby Trybunał nie uważał stanu faktycznego za dostatecznie wyjaśniony.

SENSACYJNE WNIOSKI OBRONY

Obrońca dr. Axer stawia szereg wniosków, m in. o zarekwirowanei i odczytanie aktów w sprawie kradzieży w willi Zaremby po morderstwie a to na okoliczność, iż mimo, że willi bronił pies, złodzjeje zbiegli bez śladu; dalej na zarekwirowanie aktów sprawy zbrodni morderstwa na 12-letniej dziewczynce na przedmieściu Lwowa, dokonanem w miesiąc po zbrodni w Brzuchowicach na okoliczność. że dziewczynka ta została zamordowana podobnem narzędziem i w podobny sposób, dalej na poddanie Stasia Zaremby badaniom psychjatrycznym ze względu na to, że urodziła go matka umysłowo chora i że zeznania jego w różnych stadjach były różne, dalej o zbadanie psychjatryczne Gorgonowej i o przeprowadzenie wizji lokalnej w warunkach atmosferycznych jakie panowały podczas popełnienia zbrodni Prokurator sprzeciwił się wszystkim tym wnioskom z wyjątkim zarekwirowania aktów w sprawie kradzieży. poczem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku Termin zakończenia procesu zależny jest od tego czy Trybunał przychyli się do wniosków obrony

Konferencja prof. Brodetzkiego

z brytyjskim ministrem kolonij w sprawach palestyńskich

Londyn 30. 4. ŻAT. Członek Egzekutywy prof. Brodetzki odbył w gmachu parlamentu angielskiego dłuższą konferencję z ministrem kolonji sir C. Lister. W toku rozmowy prof. Brodetzki omówił ostatnią swą podróż do Palestyny, poruszył szereg zagadnień bieżących, m. in. oczekiwane sprawozdanie Frencha, kwestję certyfikatów robotniczych i ogólną sytuację polityczną i gospodarczą w Palestynie. Prof. Brodetzki w toku rozmowy prosił, ażeby rząd wykazał inicjatywę, udzielając poparcia interesom żydowskim w Palestynie. Jak się ŻATna dowiaduje, minister kolonji przyrzekł wziąć pod uwagę interesa żydowskie i przychylnie rozpatrzy wszystkie życzenia i postulaty, wysunięte przez prof. Brodetzkiego.

Hitlerowcy wiedeńscy znowu szaleją na uczelniach

Chuligańskie wybryki antyżydowskie

Wiedeń 30. 4. ŻAT. Studenci narodowo-socjalistyczni uczcili wzrost głosów narodowosocjalistycznych podczas ostatnich wyborów przez chuligańskie wybryki żydożercze na uczelniach wiedeńskich. Na politechnice chuligance zamknęli w pokoju grupę studentów żydów, których skrępowali i pobili w sposób barbarzyński. 7 akademików żydowskich odniosło rany. Z wielu studentów żydowskich zdjęto ubranie i buty, aby uniemożliwić im ucieczkę. Chuliganie znieważyli również czynnie 2 studentki żydowskie i strącili je ze schodów 3 piętra. Również na uniwersytecie i wielu innych uczelniach narodowi socjaliści napastowali i bili akademików żydowskich.

Echa zajść listopadowych w Warszawie

Warszawa 30. 4. (Sin) W związku z ekscesami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w listopadzie ub. r. w Warszawie na uczelniach warszawskich, a m. in. i w szkole Wawelberga, rodzina fundatora uczelni, ufundowanej za pieniądze żydowskie, zwróciła się do ministerstwa oświaty z protestem przeciwko tym ekscesom. W odpowiedzi na to ministerstwo oświaty oświadczyło, że zastosuje wszelkie możliwe środki dla zapewnienia zgodnego współżycia słuchaczy różnych narodowości, co zawsze leżało w intencjach ministerstwa w stosunku do wszystkich szkół Rzeczypospolitej Polskiej.

Min. Zaleski na Zamku i w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na Zamku ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który złożył sprawozdanie o sytuacji na terenie między narodowym w Genewie Następnie min. Zaleski był przyjęty przez premjera Prystora. W godzinach popołudniowych min. Zaleski przyjęty był w Belwederze przez marsz. Piłsudskiego. Również przyjął marsz. Piłsudski posła polskiego w Moskwie Patka.

Warszawa 30. 4. (Sin) Ambasador francuski Laroche został dziś przyjęty przez min. Zaleskiego i wicemin. Becka.

Do żydowskich trafikantów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. (Sin) Koło Żydowskie zwraca się do żydowskich właścicieli hurtowni tytoniowych, którym wypowiedziano koncesje, aby podali, jak długo są właścicielami koncesji, czy ich hurtownie uległy likwidacji. czy też tylko stracili oni te koncesje. Listy należy nadsyłać pod adresem: Koło Żydowskie, Warszawa, Sejm.

Przygotowania 1-majowe w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. (Sin) W związku z dniem 1 maja władze bezpieczeństwa stolicy wydały zarządzenia, celem zapewnienia w Warszawie ładu i porządku. Tym razem zarządzenia te są rygorystyczniejsze z tego powodu, że dzień 1 maja przypada na niedzielę, gdzie skutkiem dnia świątecznego ulice są bardziej zaludnione Tramwaje i autobusy wyruszą na miasto dopiero o godz 3 popołudniu.

JAKA BĘDZIE POGODA!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 1 maja! Wyżyna Małopolska. Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Nocą i rankiem nagogół chmurne i możliwe gdzieniegdzie drobne deszcze. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Nieco chłodniej, słabe watry północno zachodnie

Dziś wybory francuskie

Paryż 30. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych udzielił podległym sobie organom instrukcyj, co do zachowania się w dniu 1 maja. Z zebranych informacyj można wnioskować, że pomimo nawoływań ze strony skrajnych organizacyj, Paryż i większość departamentów zachowa w dniu 1 maja swoją zwykłą fizjognomję i że wybory w niczem nie będą skrępowane.

—o§o—

Potępieńcze swary wśród emigracji rosyjskiej

Budapeszt. 30. 4. PAT. W myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych władze policyjne wydaliły z Węgier 7 emigrantów rosyjskich, wśród nich jednego generała, 2 pułkowników i jednego oficera gwardji. Mają oni opuścić Węgry w przeciągu 48 godzin. Przyczyną wydalenia były walki pomiędzy poszczególnemi odłamami emigracji rosyjskiej. które przysparzały ustawicznie trudności władzom miejscowym.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 4 PAT. **Akcje:** Bank Polski 73, Lilpop bez kuponów, Ostrowiec serja B 22 **Pożyczki:** 4 proc inwestycyjna 88, 88.25, 6 proc. dolarowa 56 4 proc. dolarowa brak 7 proc stabilizacyjna 50.75. 53.25, 51 25, 57, dotyczy odcinków do 100. Listy zast. BGK. bez zmian.

•

Waluty: Dolar 8 80. 8.91, 8 87. **Dewizy:** Belgja 121 80. 125 11. 124 49, Londyn 32.50. 32.66, 32 34. Nowy Jork 8.904. 8 924. 8884. telegr. 8 909 8.929, 8 889, Paryż (35 08. 35 07). 35 17, 34 99, Praga 26.37 26.43 26.31. Szwajcarja 173, 173.43, 172.57, Włochy 46, 46.23, 45.77, Berlin pryw. 212.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30 4. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 28 , pół do 28 i trzy czw mąka pszenna 65 proc 42 i trzy czw do 44 i trzy czw otręby żytnie 18—18 i jedna czw Reszta bez zmiany. Uspo obianie stalsze

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 4 PAT Paryż 20 29 i pół. Londyn 18.86. Nowy Jork 5.51 i trzy ósme. Belgja 72.15, Włochy 25,55 Berlin 122 60, Praga 15.26, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.05.

Ofiary zemachu bombowego w Szanghaju



Od lewej ku prawej: wice-admirał Nomura, generał Szirakawa, generał Uyeda.

Zwiększony popyt na bekony polskie w Anglji

z powodu lokautu w przemyśle bekoniarskim w Danji

Londyn. 30. 4. PAT. Państwowy instytut eksportowy na podstawie doniesienia telefonicznego z Londynu sygnalizuje *znaczną zwyżkę cen na bekony polskie na rynku angielskim.* Zwyżka ta stoi w ścisłym związku z ogłoszeniem lokautu w duńskich bekoniarniach, którym objęte zostały zarówno bekoniarnie prywatne, jak i spółdzielcze. Z uwagi, że przyczyna lokautu leży w tarciach partyjno-politycznych, trudno jest określić czas, przez jaki przypuszczalnie lokaut w przemyśle bekoniarskim w Danji potrwa.

Londyn 30. 4. PAT. „Times" donosi z Kopenhagi, że lokaut w przemyśle bekoniarskim jaki rozpoczął się wczoraj popołudniu, obejmuje 81 fabryk i 4.000 robotników. „Times" ogłasza następujący znamienny telegram, jaki rząd duński otrzymał od swego posła w Londynie: „Powszechna opinja wszystkich sfer angielskich utrzymuje, że nawet kilkudniowe wstrzymanie eksportu bekonów do W. Brytanji wyrządzi Danji niepowetowane straty i że powinniśmy pamiętać o groźnych skutkach angielskiego strajku węglowego" Depesza czyni zupełnie niedwuznaczną aluzję do niebezpiecznej konkurencji Polski, która jest po Danji drugim zkolei importerem bekonów do Anglji.

Konsorcjum francuskie planuje nabycie kolei w 10 państwach Europy

środkowo-wschodniej?

Wiedeń 30. 4. PAT. B. podsekretarz stanu Enderos ogłasza w „Wiener Neueste Nachrichten" artykuł, w którym twierdzi jakoby pewna francuska grupa finansowa planowała **zakupienie kolei państwowych w Czechosłowacji, Polsce, Łotwie, Estonji i Litwie na Węgrzech, w Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Austrji.** Urzeczywistnienie tego planu — wywodzi p. Enderes — oznaczałoby hegemonję gospodarczą Francji we wszystkich wymienionych powyżej państwach. Austrackie koła rządowe oświadczają, że o tego rodzaju planach francuskich nic im nie wiadomo. Wiadomości podobne pojawiały się już kilkakrotnie w prasie i były stanowczo dementowane Francja jest niewątpliwie, krajem bogatym, ale nawet zasoby francuskie nie wystarczyłyby do pokrycia deficytów kolei wymienionych 10 państw.

Próba odroczenia konferencji genewskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 30. 4. (B) „Matin" donosi z Genewy, że na wczorajszej konferencji kierowników delegacyj na konferencję rozbrojeniową *premjer angielski MacDonald zaproponował odroczenie dyskusji na konferencji rozbrojeniowej do 1-go czerwca, celem politycznego przygotowania konferencji, ponieważ dotychczasowe obrady nic do prowadziły do celu.* Sekretarz stanu Stimson miał się przyłączyć do stanowiska MacDonalda, wyraził jednak obawy, że tak długa przerwa prac konferencji rozbrojeniowej może wywołać zaniepokojenie opinji publicznej. Zapytany przez Stimsona, czy po wyborach francuskich do parlamentu łatwiej można będzie osiągnąć porozumienie kompromisowe francusko-niemieckie, Paul Boncour oświadczył, że delegacja francuska przedewszsytkiem pragnęłaby na posiedzeniu prywatnem lub jawnem wyjaśnić istotę mechanizmu projektu francuskiego w sprawie organizacji międzynarodowej służby bezpieczeństwa. Następne posiedzenie kierowników delegacyi ustalone zostało na 12 maja.

Ponad ćwierć miljona funtów!

Londyn 30. 4. PAT. „Evening Standard" obliczając dotychczasowe koszty konferencji rozbrojeniowej ustala liczbę delegatów rzeczoznawców i personelu technicznego na 1214 osób. Biorąc przeciętnie minimum utrzymania tych osób, według ryczałtu dyplomatycznego na 5 funty dziennie dziennik oblicza, że jak dotąd, konferencja rozbrojeniowa kosztowała świat minimalnie 273.000 funtów bez uwzględnienia stałych wydatków sekretarjatu Ligi Narodów.

Zjednoczenie socjalistów angielskich

Londyn. 30. 4. PAT. Dziś odbyła się konferencja zarządu niezależnej grupy Labour Party, na której uchwalono z powrotem fuzję niezależnej Labour Party z oficjalną Labour Party w izbie gmin. Wybrano komitet, złożony z 7 członków przedstawicieli stronnictwa, który ma ustalić protokół porozumiewawczy z delegatami oficjalnymi Labour Party. Niezależni przyjęli w zasadzie żądanie zarządu Labour Party, aby grupa parlamentarna niezależnych zaakceptowała regulamin frakcji parlamentarnej Labour Party, jako obowiązujący w całej rozciągłości z zastrzeżeniem jednak zaprowadzenia pewnych drobnych zmian w tym regulaminie. Fuzja obu grup zdaje się nie ulegać wątpliwości. Fakt ten dowodzi, że oficjalna Labour Party po wycofaniu się prorządowej grupy MacDonalda poszła bardziej na lewo i uległa radykalizacji co wyklucza w przyszłości powrót MacDonalda i jego zwolenników na łono Labour Party.

* * *

Londyn. 30. 4. PAT. W Birmingham odbywa się obecnie konferencja bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla. Otwierając obrady konferencji minister górnictwa podkreślił, że w Wielkiej Brytanji corocznie przeciętnie 1000 górników traci życie z powodu katastrof w kopalniach węgla, a 150.000 górników rocznie odnosi rany.

Ku koalicji centrowo-prawicowej w Prusiech

Berlin 30. 4. PAT. W Reichstagu rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem prałata Kaasa poufne narady zarządu naczelnego partji centrum z udziałem kanclerza Brueninga. Od wyników rozmów zależy decyzja centrum w sprawie ewentualnej koalicji z narodowymi socjalistami w rządzie pruskim. W kołach parlamentarnych podkreślają, że zarząd narazie ograniczy się do wyrażenia zasadniczej gotowości podjęcia rokowań ze wszystkiemi stronnictwami, stojącemi na gruncie konstytucyjnym, nie wiążąc się jednak żadnemi zobowiązaniami. Nawiązania ewentualnych rokowań z narodowymi socjalistami oczekują tu dopiero po sesji Reichstagu, zwołanej na 9 maja r. b.

Włamanie do rezydencji ekskróla Portugalji

Londyn. 30. 4. PAT. W rezydencji b. króla portugalskiego Manuela w Tickenham pod Londynem dokonano nad ranem zuchwałego włamania i zrabowano wielką ilość zabytków i klejnotów, m. in. skradzion obraz Romneya pt. „Śpiące dziecko". Żadnych dokumentów dyplomatycznych nie zabrano, wobec czego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że włamanie było dziełem zawodowych złodziei.

Międzynarodowe Biuro Pracy zabiega o dopuszczenie do udziału w konferencji lozańskiej

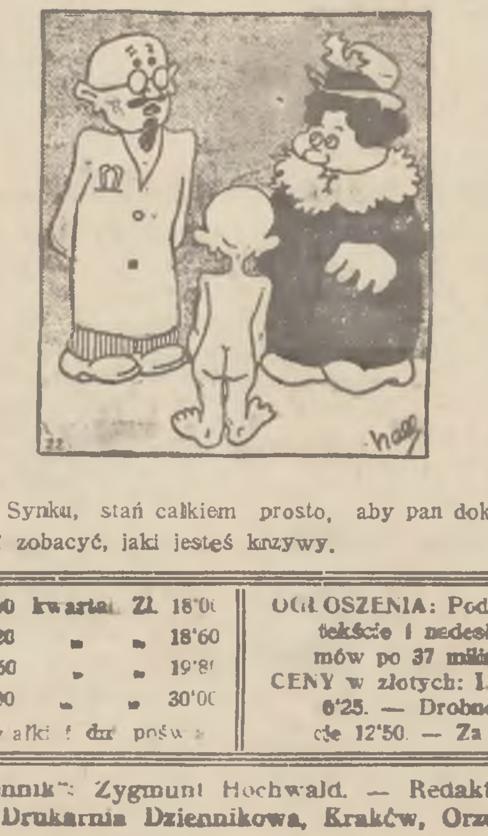
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 30. 4. (K) Po trzechtygodniowych obradach międzynarodowa konferencja pracy została dziś zakończona przemówieniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa. Prace konferencji były owocne i miały przebieg spokojny. M. in. przyjęto układ w sprawie zakazu zatrudniania dzieci w pracach nie wchodzących w zakres robót zawodowych, regulując w ten sposób kwestję ochrony dzieci. Załatwiono również kwesję ochrony robotników portowych. Konferencja powzięła pozatem *rezolucję, wzywającą dyrektora MBP do poczynienia odpowiednich kroków, aby na konferencji w Lozannie reprezentowana była Liga Narodów i międzynarodowa organizacja pracy, by instytucje te mogły się przyczynić do ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej i długów politycznych. Ostateczne uregulowanie tych problemów leży bowiem w interesie polityki gospodarczej świata*

Przed reorganizacją sekretarjatu generalnego Ligi Narodów

Berlin. 30. 4. PAT. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że sekretarz stanu v. Bülov przed wyjazdem z Genewy odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Drummondem Tematem konferencji był plan reorganizacji sekretarjatu generalnego w związku z oczekiwanem ustąpieniem Drummonda.

TROCHĘ HUMORU



— Synku, stań całkiem prosto, aby pan doktor mógł zobaczyć, jaki jesteś krzywy.

PRENUMERATA: w Krakowie z prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana